VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 130)**

z dnia 23 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 130)

23 marca 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, poseł **Doroty Niedzieli (PO),** zastępcy przewodniczącego, posła **Roberta Telusa (PiS),** zastępcy przewodniczącego rozpatrzyła:

– informację ministrów: rolnictwa i rozwoju wsi oraz sprawiedliwości na temat egzekucji komorniczych gospodarstw rolnych i grup producenckich oraz prób rozwiązania powyższego problemu, z uwzględnieniem propozycji rozwiązań umożliwiających restrukturyzację zadłużenia, sfinansowania zobowiązań cywilnoprawnych oraz koncepcji rozwiązań prawnych gwarantujących otrzymanie zapłaty za sprzedany towar.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Rafał Reiwer** zastępca dyrektora Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony", **Paweł Rochala** członek NSZZ RI „Solidarność", **Marian Curyło** wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej Związku Polskich Parlamentarzystów, **Andrzej Surowiecki** prezes Stowarzyszenia „Radogost", **Beata Adamczyk** przedstawicielka Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, **Paweł Myziak** członek zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej oraz rolnicy indywidualni.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy następujący punkt: informacja ministrów: rolnictwa i rozwoju wsi oraz sprawiedliwości na temat egzekucji komorniczych gospodarstw rolnych i grup producenckich oraz prób rozwiązania powyższego problemu, z uwzględnieniem propozycji rozwiązań umożliwiających restrukturyzację zadłużenia, sfinansowania zobowiązań cywilnoprawnych oraz koncepcji rozwiązań prawnych gwarantujących otrzymanie zapłaty za sprzedany towar.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Państwo posłowie otrzymali materiały. Przystępujemy do realizacji porządku obrad.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości.

Zastępca dyrektora Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości Rafał Reiwer:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni zaproszeni goście, Rafał Reiwer – zastępca dyrektora Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji, sędzia w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jeżeli państwo pozwolą, posłużę się prezentacją, która pozwoli chyba w sposób najpełniejszy i również czytelny – na ile to będzie możliwe – przedstawić nasze wspólne prace z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które doprowadziły na dzień dzisiejszy do ostatecznych – już naprawdę finalnych –

prac – na co zwraca uwagę również pan minister Jurgiel w swoim piśmie skierowanym do Komisji – nad nowym rozporządzeniem w sprawie określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo rolne, które nie podlegają egzekucji sądowej.

Szanowni państwo, egzekucja sądowa przeciwko rolnikom prowadzona jest na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. I ta zasadnicza regulacja pozostaje bez zmian. Natomiast będą zmieniały się instytucje o charakterze gwarancyjnym, które pozwolą na to, żeby w każdym z tych przypadków była ona prowadzona w sposób rzetelny, w najwyższym stopniu zabezpieczający prawa obywatelskie, prawa procesowe stron postępowań.

Odrębności dotyczące ograniczeń egzekucji oraz zasad nabywania ruchomości rolnych są specyfikowane m.in. w rozporządzeniu, o którym powiedziałem, ale również w dokumentach, które nawiązują do rozwiązań unijnych. Definicje nieruchomości rolnych i gospodarstwa rolnego również zawiera Kodeks postępowania cywilnego jako zasadniczy dokument…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, panie dyrektorze, prosiłbym bliżej mikrofonu.

Zastępca dyrektora departamentu w MS Rafał Reiwer:

Zgodnie z Kodeksem postępowania cywilnego nie podlegają egzekucji – proszę o kolejny slajd – takie przedmioty, jak inwentarz potrzebny do wyżywienia dłużnika i będących na jego utrzymaniu, członków jego rodziny na zasadach określonych w art. 829 pkt 3 k.p.c., sumy przyznane przez Skarb Państwa na specjalne cele (w szczególności stypendia, wsparcia), chyba że wierzytelność egzekwowana powstała w związku z urzeczywistnieniem tych celów albo z tytułu obowiązku alimentacyjnego. Egzekucji nie podlegają również środki pochodzące z programów finansowanych przez Unię Europejską – tutaj nawiązałem wcześniej do rozwiązań, które są skutkiem adaptacji przez państwo polskie rozwiązań unijnych – chyba, że wierzytelność egzekwowana powstała w związku z realizacją projektu, na który środki te zostały przeznaczone.

Natomiast szczegółowe – i to jest najistotniejsze dla rolników, to było trzonem naszych prac – ograniczenia egzekucji prowadzonej przeciwko rolnikom są obecnie zawarte w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 maja 1996 r. w sprawie określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo rolne, które nie podlegają egzekucji sądowej. Dodajmy, że wskutek wdrożenia przepisów prawa europejskiego funkcjonują dwie grupy ograniczeń egzekucji sądowej przeciwko rolnikom, obejmujące należności wynikające z umów zawieranych z Agencją Rynku Rolnego i Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Konieczność gruntownych zmian, które zostały dostrzeżone w praktyce, ale na ich konieczność wskazywała także doktryna, spotkaliśmy się również z państwa głosami, tutaj na forum szanownej Komisji, doprowadziły do wspólnych prac Ministra Sprawiedliwości i Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie określenia na nowo przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo rolne, które nie podlegają egzekucji sądowej. Dodajmy, że przepisy starego rozporządzenia z 1996 r. mogą być – niestety – określone na dzień dzisiejszy jako archaiczne. Przypomnę tylko, że obejmowały takie wyłączenia, które mają się nijak do przywołanych wcześniej regulacji europejskich, jak jeden koń z uprzężą, a w razie braku konia – jeden źrebak lub inne zwierzę pociągowe wraz z uprzężą, jeden tryk, jedna maciora. Stąd aktualizacja tego katalogu wyłączeń, tak istotnego przecież dla rolników prowadzących gospodarstwo rolne, wydawała się być oczywista.

Jak wspomniałem, rozporządzenie z 1996 r. nie będzie jego nowelizacji, zostanie zastąpione nowym rozporządzeniem, które jest w ostatniej fazie przed jego wydaniem. Nie mogę dzisiaj powiedzieć, że jest to prawo obowiązujące. Zgłoszono dodatkowe – w lutym, jeśli dobrze pamiętam – uwagi Ministerstwa Finansów w tym zakresie.

Istotą nowych rozwiązań poza tym, co nazwałem uwspółcześnieniem katalogu wyłączeń, jest również jego rozszerzenie zgodnie ze wskazówkami, zgodnie z tą wiedzą fachową, która była po stronie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i którą w całości Ministerstwo Sprawiedliwości wykorzystało w projekcie. Zasadniczo o istnieniu możli-

wości innych dalszych wyłączeń będzie decydował komornik po zasięgnięciu opinii izby rolniczej. W tym zakresie decyzja komornika będzie podlegała kontroli sądu rozpoznającego skargi na czynności komornika.

Zanim poproszę pana sędziego, pana doktora o przedstawienie szczegółowych rozwiązań, a w istocie wyliczenie poszczególnych rodzajów wyłączeń w nowym projekcie rozporządzenia, chciałbym dodać, że – jak państwo doskonale wiecie – w styczniu 2016 r. minister sprawiedliwości powołał Zespół do opracowania projektu ustawy o komornikach sądowych oraz projektu ustawy o kosztach egzekucyjnych. Efektem prac tego zespołu jest zarówno ustawa o komornikach sądowych, jak i ustawa o kosztach komorniczych. Oba te akty prawne są na dzień dzisiejszy po konsultacjach społecznych, po uzgodnieniach międzyresortowych. Dodam, że w przygotowanym projekcie ustawy o komornikach sądowych przewidziano m.in. rozwiązania, które doszczelniają system, czynią go jeszcze lepszym, pełniej gwarantującym prawa obywatelskie, również prawa tej grupy obywateli, o której dzisiaj mówimy. Wśród tych mechanizmów możemy wymienić: wprowadzenie fakultatywnego formularza skargi na czynności komornika, co powinno ułatwić stronom dostęp do sądu bez potrzeby korzystania z profesjonalnej – często drogiej – pomocy prawnej i zmniejszyć odsetek skarg odrzucanych z uwagi na braki formalne. W projekcie nałożono na komornika dodatkowe obowiązki w zakresie informowania stron o możliwości i sposobie zaskarżania poszczególnych czynności i rozstrzygnięć komornika oraz informowanie o treści przepisów regulujących wyłączenia spod egzekucji. Przewidziano obligatoryjny udział Policji w niektórych – szczególnie dolegliwych, najgłębiej wkraczających w prawa obywatelskie – czynnościach egzekucyjnych komorników. Na Policji będzie spoczywał obowiązek czuwania nad tym, aby w ich trakcie nie dochodziło do naruszenia prawa karnego, uzasadniającego podejrzenie popełnienia przestępstwa. Oczywiście, ustawowym zadaniem Policji jest zapobieganie takim sytuacjom. Dodam, że czynności egzekucyjne odbywające się poza siedzibą kancelarii komorniczej, których szczegółowy katalog będzie wymieniony w ustawie, będą rejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk, co w istocie ułatwi w znacznym stopniu następcze badanie, czy te czynności zostały przeprowadzone prawidłowo, przy zachowaniu wymaganych od komornika takich elementów, jak etyka zawodowa, pewna kultura, pewien sposób właściwego postępowania z dłużnikiem, którego prawa obywatelskie również muszą być zachowane na równi z prawami wierzyciela.

Kolejne mechanizmy – uproszczenie trybu zaskarżania zajęcia ruchomości przez osobę trzecią, która zdoła wykazać, że zajmowane ruchomości stanowią jej własność, uporządkowanie przepisów określających sposób wyceny zajętych ruchomości. Nadto w projekcie doszło do znacznego ograniczenia możliwości arbitralnego i bezpodstawnego odbierania przez komornika dozoru nad zajętymi ruchomościami. Dodam, że w każdym takim przypadku istnieje obligatoryjny nakaz przekazywania informacji o dokonaniu odebrania dozoru prezesowi sądu rejonowego, przy którym działa komornik.

Jeżeli chodzi o kwestie, które dotąd budziły istotne wątpliwości, to wymienię wprowadzenie możliwości sprzedaży z wolnej ręki (za cenę zaakceptowaną przez dłużnika) ruchomości łatwo ulegających zepsuciu lub inwentarza żywego. W innych przypadkach mówimy o tym, że musi dojść do określenia tej sumy jako minimalnej przez dłużnika i zgody na taki tryb postępowania.

Pośród projektów, które były w ostatnim czasie przedmiotem prac w Ministerstwie Sprawiedliwości, warto wspomnieć również o tych, które są poświęcone przedawnieniu roszczeń, które będzie uwzględniane z urzędu. Również zostaną zmienione w pewnym zakresie terminy przedawnień z 10 lat do 6 lat. Ponadto został przygotowany projekt zmian w egzekucji z rachunku bankowego, urealniający możliwość ochrony znajdujących się na rachunku środków od egzekucji. Dodajmy, że ten sposób przy zajęciu elektronicznym może powodować w przypadku błędu komornika szkody, których odwrócenie trwałoby dość długo czy często byłoby w istocie trudne do odwrócenia, stąd środki te będą przekazywane komornikowi dopiero po upływie 14 dni od ich zajęcia. I co z tym jest związane – dłużnik w tym okresie będzie mógł podjąć czynności zmierzające do zwolnienia środków od egzekucji. Dziękuję państwu za uwagę. Poproszę pana sędziego, pana dr Pawła Dzienisa o przedstawienie szczegółowych rozwiązań, które są przedmiotem

regulacji, na którą tak oczekujemy w zakresie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo, które nie podlegają egzekucji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę, panie sędzio.

Główny specjalista w MS Paweł Dzienis:

Dzień dobry, państwu. Paweł Dzienis – sędzia w Ministerstwie Sprawiedliwości. Tak, jak wskazał pan dyrektor, prace nad tym rozporządzeniem znajdują się obecnie w końcowej fazie. Były one prowadzone we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz z Ministerstwem Rozwoju i Ministerstwem Finansów. Obecnie w zasadzie oczekujemy na ich akceptację, a następnie projekt zostanie przedstawiony do podpisu obu ministrom.

Jeżeli chodzi o szczegółowe rozwiązania tego rozporządzenia, to przede wszystkim wyłączeniu spod egzekucji – zgodnie z projektem – będą podlegać podstawowe stada zwierząt gospodarskich: bydła mlecznego, bydła mięsnego, koni, kóz, owiec, świń, drobiu, zwierząt futerkowych oraz innych gatunków, które stanowią podstawę produkcji zwierzęcej w gospodarstwie rolnym dłużnika. Oprócz stada podstawowego – tak jak w poprzednim rozporządzeniu – wyłączeniu będą podlegać zwierzęta, które są w połowie okresu ciąży, w okresie odchowu potomstwa i ich potomstwo, szczegółowo określone terminy: źrebięta – do 6 miesięcy, cielęta – do 4 miesięcy, jagnięta – do 3 miesięcy, prosięta – do 2 miesięcy, koźlęta – do 5 miesięcy. Wyłączeniu spod egzekucji podlegać będzie też stado użytkowe drobiu, co do którego zawarto umowę na dostawę ptaków z tego stada lub produktów pochodzących od tych ptaków. Ponadto zwierzęta futerkowe, co do których hodowca zawarł umowę na dostawę skór tych zwierząt. Na prośbę ministra rolnictwa i rozwoju wsi uwzględniono również pszczelarzy. Spod egzekucji wyłączone będą rodziny pszczele (szczegółowo określono, że będzie to pszczoła miodna z gatunku *Apis mellifera*) wraz z zasiedlonymi przez te rodziny ulami.

Natomiast w odniesieniu do maszyn i urządzeń rozporządzenie przewiduje, że spod egzekucji będą wyłączone, czyli komornik nie będzie mógł zająć podstawowych maszyn, narzędzi i urządzeń rolniczych, w ilości niezbędnej do pracy w gospodarstwie, ze szczególnym uwzględnieniem ciągników rolniczych wraz z maszynami i sprzętem współpracującym, samobieżnych maszyn rolniczych niezbędnych do uprawy, pielęgnacji, zbioru i transportu ziemiopłodów. Oprócz tego wyłączeniu podlegać będą również silosy na zboża i pasze, zapasy paliwa i części zamienne, niezbędne do normalnej pracy ciągnika i maszyn rolniczych, na okres niezbędny do zakończenia cyklu produkcyjnego.

Z innych szczegółowych rzeczy – również materiał siewny, zboże i inne ziemiopłody niezbędne do siewów lub sadzenia w gospodarstwie rolnym dłużnika, w ilości niezbędnej w danym roku gospodarczym, zapasy opału na okres 6 miesięcy, nawozy, środki ochrony roślin oraz środki wspomagające uprawę roślin, w ilości niezbędnej na dany rok gospodarczy dla gospodarstwa rolnego dłużnika, zapasy paszy i ściółki dla inwentarza do najbliższych zbiorów, podstawowy sprzęt techniczny niezbędny do zakończenia cyklu danej technologii produkcji w przypadku gospodarstwa specjalistycznego, zaliczki na poczet dostaw, budynki gospodarcze i grunty rolne, niezbędne do hodowli zwierząt w proporcji uzależnionej od wielkości stada podstawowego i niezbędnej nadwyżki inwentarza. Czyli nie wszystkie nieruchomości rolne będą mogły być zajęte i sprzedane przez komornika w drodze licytacji. Wyłączone spod egzekucji komorniczej będą również budynki gospodarcze magazynowe, składowe, przechowalnie oraz szklarnie, tunele foliowe i inspekty do prowadzenia produkcji roślinnej w gospodarstwie rolnym wraz z wyposażeniem.

Wracając do inwentarza żywego, egzekucji ma nie podlegać nadwyżka inwentarza żywego ponad stado podstawowe, o którym mówiłem na początku oraz przedmioty, takie jak podstawowe maszyny, urządzenia, zapasy paliwa, jeżeli komornik po zasięgnięciu opinii izby rolniczej właściwej ze względu na położenie gospodarstwa rolnego dłużnika, uzna, że są one niezbędne do prowadzenia tego gospodarstwa.

Można powiedzieć, że ten szczegółowy katalog nie ma charakteru zamkniętego, ponieważ dodatkowo, każdorazowo w toku postępowania egzekucyjnego, podlegać będzie

ocenie, czy jeszcze więcej ponad minimum określone w rozporządzeniu, w danej sytuacji wobec danego rolnika, który jest dłużnikiem, wymagać będzie dobro prowadzenia gospodarstwa rolnego również dalszego ograniczenia przedmiotowego egzekucji. To wszystko będzie podlegało kontroli sądu w trybie nadzoru judykacyjnego. Podstawowym środkiem nadzoru judykacyjnego jest skarga na czynności komornika z art. 767 Kodeksu postępowania cywilnego. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią minister Ewę Lech.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości w wyczerpujący sposób przedstawili treść projektowanego rozporządzenia. Zatem nie będę kontynuowała tej kwestii. Natomiast przedstawię działania, które właściwie korespondują z tym, o czym mówili przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, czyli działania związane z niwelowaniem pewnych strat rolnikom czy umożliwienia wychodzenia z trudnych sytuacji.

W ministerstwie prowadzone są prace legislacyjne nad projektem ustawy o funduszach ochrony przychodów rolniczych, której celem jest stworzenie możliwości prawnych gwarantujących producentom rolnym częściową rekompensatę z tytułu utraty z prowadzonej przez nich działalności rolniczej. W przypadku znacznego ich obniżenia lub w przypadku braku możliwości uzyskania zapłaty za zbyte produkty rolne od podmiotu, który stał się niewypłacalny będą mogli skorzystać z takich funduszy. Ze środków funduszy będą wypłacane rekompensaty producentom rolnym, zbywającym swoje produkty rolne – w ściśle określonych przypadkach. Oczywiście, mówimy o projekcie ustawy. Te fundusze będą mogły być uruchomione w przypadku obniżenia przychodu w gospodarstwie rolnym, prowadzącym chów lub hodowlę ryb lub w specjalnym dziale produkcji rolnej powyżej 30% w stosunku do średniego rocznego przychodu z ostatnich trzech lat lub trzech lat w ramach ostatnich pięciu lat. Oczywiście, uwzględniając wartości zawarte między najwyższą i najniższą wartością tego przychodu.

Środki z funduszu będą mogły być uruchomione w przypadku spadku dochodów wynikającego ze skutków wystąpienia niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, których ryzyko wystąpienia nie obejmowało ubezpieczenie obowiązkowe. Dalej – w wyniku wprowadzenia środków związanych z zagrożeniem wystąpienia lub wystąpieniem chorób zakaźnych zwierząt lub chorób roślin. Następnie – w wyniku spadków cen produktów rolnych uzyskiwanych przez producenta rolnego, w wyniku wystąpienia niezależnych od producentów rolnych ograniczeń w handlu międzynarodowym, braku zapłaty od podmiotu prowadzącego działalność w zakresie skupu, uboju lub przetwórstwa produktów rolnych za zbyte produkty rolne.

Wpłaty na fundusz będą naliczane w wysokości 0,2% wartości netto od: żywych świń, koni, bydła, owiec, kóz, drobiu i królików oraz jaj, mleka krajowego, zbóż, rzepaku, rzepiku, roślin strączkowych, kukurydzy, owoców i warzyw, ziemniaków, buraków cukrowych, tytoniu, chmielu oraz ryb. Krótko mówiąc będzie to fundusz naliczany od 0,2% wartości sprzedaży netto.

Jednocześnie ministerstwo informuje, że możliwości udzielania pomocy producentom rolnym są ograniczone przepisami wspólnotowymi określającymi warunki udzielania pomocy publicznej. Pomoc udzielana ze środków krajowych musi być zgodna m. in. z wytycznymi Unii Europejskiej – nie będę cytowała numerów, jak państwo posłowie będą zainteresowani jesteśmy do dyspozycji – w sprawie pomocy państwa w sektorach leśnym i rolnym oraz na obszarach wiejskich, rozporządzeniem Komisji nr 702/2014 uznającym niektóre kategorie pomocy w sektorach rolnym i leśnym oraz na obszarach wiejskich za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, rozporządzeniem Komisji nr 1408/2013 i wytycznymi Komisji Europejskiej dotyczącymi pomocy państwa na ratowanie i restrukturyzację przedsiębiorstw niefinansowych znajdujących się w trudnej sytuacji.

Przepisy wytycznych Unii Europejskiej – co trzeba zaznaczyć – nie przewidują możliwości udzielania pomocy na restrukturyzację zadłużenia rolników czy też na bieżącą produkcję. Zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej dotyczącymi pomocy państwa na ratowanie i restrukturyzację przedsiębiorstw niefinansowych znajdujących się w trudnej sytuacji, państwa członkowskie mogą wprowadzić programy dla małych i średnich przedsiębiorstw umożliwiające udzielanie pomocy na utrzymanie płynności finansowej na okres nie dłuższy niż 18 miesięcy.

Przedstawiając powyższe należy wskazać, że obawy budzi czy uruchomienie pomocy na restrukturyzację zadłużenia rolników nie wpłynie na zakwalifikowanie branży rolniczej do grupy podmiotów o wyższym ryzyku kredytowania, a w konsekwencji czy nie przyczyni się do zahamowania rozwoju sektora rolnego poprzez ograniczenie możliwości dostępu do funduszy obcych. Przedstawiciele ministerstwa mogą wytłumaczyć na czym polegają te wątpliwości.

Jeśli chodzi o kolejne działania i rozwiązania prawne gwarantujące otrzymanie zapłaty za sprzedany towar, jest rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1308/2013 ustanawiające wspólną organizację produktów rynków rolnych oraz uchyla kolejne rozporządzenia. Polska wdrożyła przepisy w zakresie kształtowania właściwych stosunków umownych, o których mowa w art. 168 ust. 1 lit. a tego rozporządzenia. Jeśli chodzi o szczegóły, to jesteśmy do dyspozycji państwa posłów.

Ustawą z 15 grudnia 2016 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi wprowadzono kary pieniężne. Kto nabywa produkty rolne bez pisemnej umowy lub na podstawie umowy niespełniającej warunków określonych w ustawie, podlega karze pieniężnej. To tak pokrótce. Jeżeli są jakieś pytania, to jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Szanowni państwo, proszę o krótkie 2-minutowe wystąpienia. Proszę głównie o pytania, żeby nie bardzo opisywać swoje przypadki ze szczegółami. Mamy przedstawicieli dwóch ministerstw. Interesują nas konkretne rozwiązania.

Bardzo proszę.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Gwoli wstępu chciałbym tylko powiedzieć, że ta sprawa i te – można powiedzieć – bandyckie przepisy – bo tak to trzeba nazwać – które funkcjonują od wielu lat, szczególnie w poprzedniej kadencji, ale również w tej kadencji, bo państwo doskonale wiecie, że pierwszy raz wystąpiliśmy z tą sprawą już kilka lat temu. A drugi raz rozpoczęliśmy walkę o wprowadzenie tych zmian już na początku kadencji, gdy rządy przejęło Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę zauważyć, że dzisiaj na tej sali jest spora grupa ludzi. Muszę państwu powiedzieć, że gdyby ta ustawa i te przepisy były wprowadzone rok temu, na pewno na tej sali byłoby dużo więcej ludzi. Bo państwo nie zdajecie sobie sprawy, ilu rolników przeniosło się na tamten świat, ilu rolników dzisiaj kończy pod budką z piwem, ile rozbito rolniczych rodzin, ile matek, żon i dzieci płacze tylko dlatego, że do tej pory nikt o zdrowych zmysłach nie potrafił spojrzeć w przepisy i uświadomić sobie – czasami w pustej głowie – że już dawno minęły czasy, kiedy w polu robiło się koniem, bronami czy sprężynówką zaprzęgniętymi do konia. Szanowni państwo, to już jest dawno za późno. Oczywiście, jest takie powiedzenie, że jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma. Ale powtarzam państwu jeszcze raz – dzisiaj mogę śmiało powiedzieć, że tamten rząd i jego przedstawiciele mają krew rolniczą na swoich rękach.

Nie, proszę pani, dzisiaj wszystkie statystyki prowadzi się, ale nie te związane z rolnictwem. Wy doskonale wiecie jak te statystyki się prowadzi, kiedy są wybory. Ale już później wszyscy o tym zapominacie. Dzisiaj trzeba uderzyć się ręką w pierś. Trzeba pojechać na wieś, wtedy kiedy trwa kadencja, być razem z rolnikiem, albo przynajmniej wywodzić się z rolnictwa, żeby rozumieć te sprawy.

Dzisiaj przyjechała grupa, która ma podobne problemy. Ale te problemy mogły być rozwiązane dużo wcześniej. Rolnicy od dawna pracują kombajnami. Rolnicy od dawna pracują innym sprzętem. Pracują ciągnikami. Zaciągnęli gigantyczne kredyty. Państwo zaproponowaliście rozwój polskiego rolnictwa na takiej zasadzie, że najpierw rolnikowi wmówiono kredyty, bo będzie dobra przyszłość, bo będą ceny. Rolnicy skorzystali z tych kredytów, czasami z dofinansowań. Ale gdy później okazało się, że biznesplany, które były przygotowane na podstawie np. 6 zł za 1 kg żywca wieprzowego i przychodziło do spłaty kredytów, a świnia kosztowała 3 zł, to wszyscy mieliście rolników w głębokim poważaniu. Rolnicy byli zostawiani samym sobie.

W którym państwie tak jest? Gdzie nie ma interwencjonizmu państwa, gdzie nikt się o to nie martwi. Sami wiecie doskonale, że ktoś tę umowę musiał podpisać. Bank musiał wydać pieniądze. Agencja musiała zatwierdzić. A rolnik był czwartą stroną. Dlaczego później rolnik jako jedyna strona odpowiada za umowę? Nawet kiedy umowa jest dwustronna, to odpowiadają dwie strony, a nie tylko jedna. Muszę podkreślić jeszcze raz – dzięki właśnie takim państwa rządom iluś rolników – a jest to naprawdę duża grupa – przeniosło się na tamten świat. Żebyście byli tego świadomi.

Przechodząc do pytań – chciałbym zapytać: pani minister, panie dyrektorze, kiedy możemy liczyć na podpisanie tego rozporządzenia. Pierwszy projekt otrzymałem kilka miesięcy temu. Do dzisiaj przepisy nie weszły w życie. Dzisiaj mówicie o podpisaniu. Może powiedzielibyście kiedy – w tym roku, za dwa lata czy za trzy? Druga sprawa – trzeba byłoby określić – tutaj pytanie do pana sędziego – ile ziemi nie podlega egzekucji komorniczej? Bo przecież, jeżeli są określone sprzęty, których nie można zająć, to trzeba do tego dopasować odpowiedni areał. Czy to będzie średnia krajowa, czy inny przelicznik? Jeżeli te przepisy wejdą w życie, to czy one będą obligatoryjne? Czy komornik znowu wejdzie, pozajmuje sprzęt, a rolnik jak złoży pozew przeciw egzekucyjny, to dopiero egzekucja będzie mogła być wstrzymana? Rozumiem, że jeśli są przepisy, to każdy komornik powinien je znać, powinien znać ustawę i nie wchodzić do rolnika na podwórko, kiedy wie, że on posiada tylko jeden podstawowy sprzęt, który nie podlega egzekucji. Są na to dokumenty. Ciągniki są rejestrowane. Nie bardzo rozumiem, z jakiej racji izby rolnicze mają wydawać opinie. Dlaczego np. nie wójt gminy czy starosta, który ma pełne dane?

I kwestia dotycząca grup producentów – czy jest określone czego nie można zabrać w tym przypadku grupom producenckim? Przecież są suszarnie, magazyny zbożowe itp. Czy te przepisy będą stosowane tak samo do grup producenckich, czy inaczej niż w stosunku do rolników indywidualnych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym o przestrzeganie czasu i uważanie na emocje, żeby ich nie uzewnętrzniać.

Pani przewodnicząca, proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie Izdebski, jest pan politykiem, wieloletnim politykiem. Proszę ważyć słowa. Za takie słowa w tej Izbie, dokładnie pan wie, że gdyby pan był posłem zostałby pan pozwany do Komisji Etyki. Skoro pan nie jest, to niech pan tego nie wykorzystuje. Tak się nie mówi. Jeszcze raz przestrzegam pana przed tym, co pan mówi. Proszę zwrócić na to uwagę. Mówienie o krwi na rękach jest absolutnie przeniesieniem złych nawyków do tej sali. Nie życzymy sobie tego. Ja sobie tego nie życzę. Za każdym razem będę zwracać panu uwagę. Proszę zachowywać się godnie w tej sali.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przejdźmy do dyskusji, bo naprawdę bardzo dużo osób przyjechało.

Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

W imieniu mego środowiska wyrażam wdzięczność za ponowne postawienie przez prezydium Komisji i pana przewodniczącego, tematyki sytuacji prawnej polskich rolników. To wyraz konsekwencji pracy Komisji, dobrej współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwem Sprawiedliwości. Nawiązuję do posiedzenia, które odbyło się pół roku temu, kiedy po raz pierwszy zjawiła się grupa poszkodowanych rolników w brutalnych postępowaniach komorniczych, czego symbolem stał się Ryszard Miczul, jest to działacz naszego związku. Dzięki wstawiennictwu i osobistej pomocy pana ministra Romanowskiego, jego sprawa została na dzień dzisiejszy pozytywnie rozstrzygnięta, to znaczy wstrzymano postępowanie komornicze. Czekamy co dalej.

Odnośnie przedstawionych projektów, one w sumie mają jeden wspólny mianownik – to jest pozycja prawna rolnika i prawo do obrony jego interesu ekonomicznego. Wydaje się, że rozporządzenie, o którym mówimy – mój związek poparł ten projekt, uważamy, że jest to dobry kierunek działania. Ale nie rozumiemy dlaczego odstąpiono od powoływania się na opinię wójta, o czym wspominał kolega przewodniczący Izdebski, a zastąpiono to opinią izby rolniczej. Proponowaliśmy, aby opinia wójta była brana pod uwagę, jako instytucji, która najlepiej zna sytuację każdego gospodarstwa rolnego na terenie sołectw.

Druga kwestia – proponowaliśmy by temu rozporządzeniu koniecznie towarzyszyła prowadzona praktyka negatywnej listy tych podmiotów prawnych, które oszukują, wykorzystują, nadużywają swoich działań wobec gospodarstw rolnych, tym bardziej, że prawie połowa postępowań komorniczych jest konsekwencją właśnie tych nagannych praktyk, nieuczciwych praktyk podmiotów gospodarczych współpracujących z gospodarstwami rolniczymi.

W tym kontekście jeszcze dwie kwestie. To jest kwestia wciąż słabej dostępności doradztwa prawnego dla rolnictwa. Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę, że powinniśmy wspólnie – i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, instytucje podlegające rolnictwu, łącznie z KRUS i związki zawodowe – poświęcić więcej uwagi kwestii doradztwa prawnego, dostępnego i bezpłatnego dla rolników. Z tym związana jest kwestia edukacji prawnej rolników. Ona wciąż jest niedostateczna. Z badania, które prowadziliśmy wprawdzie 5 lat temu jako związek zawodowy wynikało, że szczególnie młodzi rolnicy narzekają na brak możliwości dostępu do materiałów, które pozwoliłyby im lepiej, aktywniej bronić interesów ekonomicznych gospodarstwa rolnego. To tyle w kwestii pierwszego dokumentu.

Jeśli chodzi o sprawę umów zawieranych i gwarantujących zapłatę za sprzedany towar, mamy pewną wątpliwość, mianowicie wysokość kary – 10% zapłaty – którą będzie naliczał przedstawiciel Agencji Rynku Rolnego, w tym projekcie nie dostrzegamy możliwości wyegzekwowania nałożonej kary. Myślę, że jest tutaj do dopracowania również kwestia pewnych preferencji w postępowaniach sądowych wnoszonych z powództwa rolników w przypadku kiedy dochodzi do naruszenia zawieranych umów. To się wiąże – tak jak wcześniej powiedziałem – z tym, że dostępność do pomocy prawnej gospodarstw rolnych jest na niższym poziomie niż mieszkańców miast. Tutaj potrzebne są pewne preferencje – zrozumienie specyfiki rolnictwa i polskiej wsi.

Generalnie rzecz biorąc proponowałbym by za pół roku, za rok, panie przewodniczący wrócić do tego tematu, po to by dać dowód, że te sprawy są społecznie niezwykle ważne i będą podlegać dalszemu monitorowaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej Związku Polskich Parlamentarzystów Marian Curyło:

Dziękuję bardzo. Związek Polskich Parlamentarzystów – Marian Curyło – Komitet Rolnictwa. Panie przewodniczący, panie dyrektorze, mam pewne rozeznanie w sytuacji, iż wymiar sprawiedliwości z wielkim zrozumieniem podchodzi do kwestii gospodarki rolno

-spożywczej, zresztą na tej sali pan minister Jaki wniósł pewną nową jakość, przekonał rolników, że mają swoje racje i należy je egzekwować. Przekonał rolników co do tego, że w każdym konflikcie są dwie strony. Chciałbym wrócić w krótkich słowach – nie będę się wywodził – istnieje taka oto sytuacja, że z drugiej strony konfliktu jest podmiot – bez względu na to jaki podmiot – i zarządca tego podmiotu nie ponosi żadnej konsekwencji za swój brak kompetencji, bałaganiarstwo czy brak fachowości. Warto się nad tym zastanowić. Do Związku Polskich Parlamentarzystów należy bardzo wielu ministrów, sekretarzy stanu, senatorów i posłów. To grono bardzo kompetentnych ludzi. Do mojej kancelarii przychodzi coraz więcej ludzi – nie będę wymieniał instytucji, bo nie chcę nikogo poniewierać.

Z entuzjazmem podchodziłem panie przewodniczący do nowego kierownictwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Byłem chyba jedyną osobą, którą próbowali wszyscy skarcić, gdyż uważałem, że nowe kierownictwo zrobi bardzo wiele. Ale jestem trochę zniesmaczony. Będę podnosił pewne rzeczy na forum ministra sprawiedliwości, gdyż nie można dać przyzwolenia na, po prostu, brak gospodarności w tych instytucjach. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący, proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pani minister, panie przewodniczący – zwracam się do pana przewodniczącego Curyło – bardzo delikatnie, bo chcę jakby zadbać o panią minister. Pan zwrócił się: panie przewodniczący, panie dyrektorze, a na sali jest kobieta, jeszcze w randze wiceministra. Proszę, żebyśmy pamiętali o tym, że funkcja i jeszcze szczególnie, że kobieta…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Wracamy do tematu.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Rolnik Jacek Patalan:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jacek Patalan – rolnik, prowadzący gospodarstwo. Jestem w dalszym ciągu nastawiony na produkcję mleka. Od kilku lat walczę z komornikami. Aktualnie został jeden. Przychodzą jakieś nowe zajęcia. Powiem, że dla mnie jest to naprawdę kopanie się z koniem. Proponowane zmiany nie do końca będą chroniły nasz interes. Na pewno tutaj nie widzę zmiany np. od kiedy, jak komornik coś zajmuje, ma np. czas, żeby to sprzedać, bo aktualnie mam sprawę karną za jałówki, które zbyłem, przez co doprowadziłem do uszczerbku dla wierzyciela. Te jałówki były zajęte w czerwcu 2015 r. Do 25 września 2016 r. komornik ani wierzyciel nie upominał się o nie. Jak wiadomo w 2015 r. była susza, tak że wymieniłem je po prostu na paszę dla krów mlecznych. Nie do końca wiadomo, dlaczego pani komornik nie odzyskiwała pieniędzy za mleko dla wierzycieli. Samo zabezpieczenie maszyn i stada podstawowego nie do końca będzie chroniło rolnika przed upadkiem.

Myślę, że większy problem jest tego typu, że nikt nie podejmuje rozmów i nie działa w kierunku rozmów z bankami czy wierzycielami, którzy jakby bardzo mocno siedzą w rolnictwie i inwestują. Mamy taki – dla mnie chory – twór jak Komisja Nadzoru Finansowego, która cały czas naciska na banki, żeby robiły to, czy tamto, a weszły na polski rynek takie firmy jak SG Leasing czy VB Leasing czy Siemens Finance, które dawały i dają w dalszym ciągu pieniądze na zakup maszyn rolniczych z PROW czy z innych programów, czy nawet bez tego. Doszło do takiej sytuacji, że firma finansuje maszyny, zabezpiecza się tylko na maszynach. Później przyjeżdża zabiera maszyny. Nie wiadomo do końca na jakiej podstawie prawnej. I sprzedaje te maszyny. A do tego wystawia weksel i przychodzi z komornikiem po resztę pieniędzy. Myślę, że tę ustawę trzeba byłoby jeszcze raz dokładnie przejrzeć, wziąć do ręki jakiś dokument i porozmawiać z wierzy-

cielami. Bo na chwilę obecną żadne banki nie chcą rozmawiać z rolnikami, którzy mają jakieś małe problemy, nie mówiąc o takich, którzy mają problemy z komornikami. Ale poślizg nawet 2 czy 3 rat jest po prostu… bank stawia się okoniem i w ogóle nie chce rozmawiać, żeby w jakiś sposób pomóc.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu w MS Rafał Reiwer:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, chciałbym odnieść się do wypowiedzi przedmówcy – pana, który jest rolnikiem, którego dotyczą właśnie te problemy, z powodu których znaleźliście się tutaj. Bardzo cieszę się, że było spotkanie przed 6 miesiącami. Bardzo cieszę się, że wynikły z niego konkretne wnioski i propozycje legislacyjne.

Chciałbym od razu – odnosząc się do tej wypowiedzi – podkreślić, że dostrzegając ludzkie problemy, dostrzegając problemy rolników, działamy w kierunku poprawy sytuacji procesowej. Pan przewodniczący zwrócił wcześniej uwagę, że faktyczna sytuacja procesowa bywa upośledzona, chociażby z powodu braku dostatecznej wiedzy.

Jaka jest nasza na to odpowiedź? Jeżeli chodzi o art. 841 §1 i 2, to regulują bardzo istotną rzecz dla rolników – zająć można wyłącznie ruchomości stanowiące własność dłużnika. Stawiamy kropkę nad i. Mało tego – mówimy, że komornik umarza postępowanie w niezbędnym zakresie, jeżeli przedstawiono nie budzący wątpliwości dowód na piśmie, że zajęte ruchomości nie stanowią własności dłużnika. Nie dotyczy to sytuacji, w której sam dłużnik dokonał zbycia ruchomości na rzecz osoby trzeciej. Powiem dalej – zajęte ruchomości zgodnie z art. 855 §1 komornik pozostawi pod dozorem osoby, u której je zajął, czyli kończymy z tą praktyką, która przy podobnym brzmieniu przepisu w obowiązującym Kodeksie postępowania cywilnego doprowadzała często do sytuacji patologicznej, kiedy w praktyce niektórych komorników na 100 dokonanych czynności 90 to były czynności z odjęciem dozoru, które w istotnym stopniu stawiały dłużnika często – na co również wskazywały media – rolników w sytuacji faktycznie gorszego położenia. Mimo, że gwarancje procesowe co do zasady obowiązywały, to w sytuacji odjęcia dozoru ciągnika rolniczego czy maszyn rolniczych, rzeczywiście taka osoba, taki rolnik był w gorszym położeniu faktycznym. Dodajmy, że o każdym – o czym wspominałem w swojej prezentacji – odebraniu dozoru, nawet wówczas gdy komornik uznałby, że to jest wyjątkowa sytuacja niezbędna, będzie zawiadamiał sąd właściwy ze względu na siedzibę komornika, przesyłając odpis tego postanowienia. Każde postanowienie zmierzające do odebrania dozoru będzie wymagało uzasadnienia. To są realne odpowiedzi procesowe na to, co było postrzegane – i słusznie – jako patologia w zakresie postępowań egzekucyjnych.

Dodam więcej – w nawiązaniu do wypowiedzi jednego z moich przedmówców – że rzeczywiście ten fakt zbiegu, często niedostatecznej znajomości prawa po stronie rolników, decydował o tym, że to właśnie w przypadku ich grupy – tak jak przykład pana Zaręby, którego dotyczyła słynna sprawa ciągnikowa – najbardziej uwidaczniały się patologie związane ze stosowaniem przymusu państwowego w stosunku do osób, które albo nie miały tych długów, albo potraktowano je – mimo, że te długi występowały – w sposób niewspółmierny do ich rzeczywistych zobowiązań.

Chciałbym dodać jeszcze jedną rzecz, istotną dla państwa, o której np. podmioty zupełnie obiektywne – odnoszące się również w niektórych punktach krytycznie do przedstawionej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, przez zespół powołany przez ministra, ustawy – wypowiadają się w sposób bardzo pozytywny. Mówię tutaj np. o likwidacji instytucji komisu. Instytucji archaicznej. Bywało i tak, że na skierowaniu do sprzedaży komisowej zyskiwałby komornik i osoba prowadząca komis, ustalając – w mojej ocenie, proszę wybaczyć kolokwializm – z sufitu – opłatę prowizyjną za sprzedaż tego przedmiotu, tej ruchomości zazwyczaj samochodu, ciągnika, tego typu przedmiotów. Stąd chciałbym, żeby państwo zechcieli uwierzyć, a gdyby ta wiara była niedostateczna, to zechcieli zajrzeć do umieszczonego na stronach Rządowego Centrum Legislacji projektu ustawy stworzonego przez zespół, któremu przewodniczy pan minister Patryk

Jaki, która w części poświęconej zmianom w postępowaniu egzekucyjnym wyraźnie odpowiada na wiele problemów, do których wracamy w dniu dzisiejszym. Te gwarancje procesowe równego traktowania, a w pewnych momentach nie chciałbym powiedzieć szczególnego, ale odpowiadającego specyfice pracy rolnika i posiadanych przez niego dóbr, stara się w najszerszym zakresie odpowiedzieć. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Pani zgłaszała się.

Rolnik Zofia Siekiera:

Dzień dobry. Moje nazwisko Zofia Siekiera.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Proszę bliżej mikrofonu.

Rolnik Zofia Siekiera:

Jestem producentem trzody chlewnej. Jesteśmy tu grupą rolników, którzy w 2013 r. sprzedali trzodę chlewną spółce Port-Handel. Do dzisiejszego dnia nie otrzymaliśmy pieniędzy za sprzedaną trzodę. Są mi winni ponad 200 tys. zł. Są rolnicy, którzy mają po 300-400 tys. zł. Sprawa toczy się. Mamy wyroki sądowe. Możemy je oprawić w ramki i powiesić na ścianie. Spółka nie ma pieniędzy. Przed sprzedażą spółki wszystkie środki zostały wyprowadzone. Spółka została sprzedana. Nie ma kto nam tego uregulować. Jesteśmy naprawdę w bardzo trudnej sytuacji. Każdy z nas wziął kredyt, żeby poregulować należności za zakupione prosięta, za paszę. Obecnie zbliżają się terminy spłaty tych kredytów. Bo mija 5 lat. Każdy z nas zastanawia się, co ma teraz zrobić, skąd wziąć środki na spłatę kredytów. Czy mamy sprzedawać ziemię zamiast rozwijać nasze gospodarstwa? Nie wiem, co mamy teraz zrobić.

Zatem taki fundusz gwarancyjny, byłby na pewno znacznie pomocy takim rolnikom jak my, którzy są w tej sytuacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o wyłączenie mikrofonu.

Bardzo proszę, pan…

Rolnik Marcin Konicz:

Chciałbym zabrać głos jako rolnik. Trzeba zwrócić większą uwagę na mechanizmy ochrony rolników i przetwórców. Jako rolnik chciałbym, żeby państwo pochylili się nad kolosalnymi nadużyciami nieuczciwych podmiotów skupujących oraz pośredniczących. W ostatnim czasie w ciągu kilku lat wielu rolników nie otrzymało zapłaty za sprzedane płody rolne. Podmioty zarówno krótko funkcjonujące na rynku, które kusiły swoją ceną i podmioty, które funkcjonują od dłuższego czasu nie zapłaciły rolnikom za sprzedane płody rolne. Odnosząc się do tego tematu, chciałbym aby Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi miały tego świadomość. Sam jestem przykładem oczekiwania na zapłatę od 2 miesięcy za sprzedane tuczniki. Chciałbym utrzymać płynność finansową swojego gospodarstwa.

Trzeba tu zwrócić większą uwagę. I nie obciążać rolnika. Bo nie wiem, jak to państwo chcą teraz zrobić, czy obciążyć rolnika dodatkową daniną na rzecz tego funduszu, tak jak np. fundusz promocji mięsa wieprzowego, który w tym momencie nie działa prawidłowo, bo to np. teraz finansuje się z tego funduszu mięso nie tylko polskie, bo po prostu dużo sprowadzamy z Zachodu. Poniekąd rozumiem tę firmę, która mi w tym momencie nie zapłaciła. Tylko ona wygasza produkcję. Nie ma już na dzień dzisiejszy skupu. Ona produkuje z półtuszy. Nie wiem, czy otrzymam tę zapłatę.

Uprzejmie prosiłbym o pochylenie się nad pytaniami – czy ministerstwo zna skalę problemu braku zapłaty za sprzedane płody rolne w ostatnich latach? Jak ministerstwo zapatruje się na nieuczciwe działania podmiotów, które w ubiegłych latach podjęły takie działania? Co w związku z tym państwo chcieliby zrobić?

Kolejny temat dotyczy rolników w mojej okolicy, którzy kupili ciągniki od pewnej firmy w Sokółce – nie będę wymieniał jej nazwy – ale po prostu pan od pani przejął bądź

na odwrót, przepisano rodzinnie. Te ciągniki tak naprawdę są na papierze. Rolnicy – przedsiębiorcy spłacają kredyty, a jeden ciągnik tylko po prostu był dostępny i ma go jeden rolnik. Reszta – z tego co wiem – były nawet programy w telewizji – mogę podać na przykładzie rolnika z mojej miejscowości. Wziął ciągnik spłaca za niego kredyt, jest zarejestrowany, a po prostu tego ciągnika fizycznie nie ma, bo ta firma ogłosiła w pewnym momencie upadłość. Diler te pieniądze, które otrzymał od rolnika, przedsiębiorcy przekazał do producenta, a producent tłumaczy się, że otrzymał pieniądze od dilera, ale bez zaznaczenia, że otrzymał od pana X czy Y. To jest kuriozalne. Nie wiem, jak ministerstwo zapatruje się na to. Chciałbym, żeby pochylić się nad tematem tej firmy, która stosowała takie praktyki. Uprzejmie proszę o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę pana o przedstawienie się do protokołu.

Rolnik Marcin Konicz:

Marcin Konicz – rolnik, województwo warmińsko-mazurskie.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani z tej samej części stołu.

Właścicielka firmy transportowej Elżbieta Olszta:

Nazywam się Elżbieta Olszta. Przyjechałam z województwa warmińsko-mazurskiego, dokładnie z Iławy. Przyjechałam w sprawie, która dotyczy afery paliwowej, z którą zmagają się rolnicy i transportowcy.

Proszę państwa, od ponad 3 lat zmagamy się z tym problemem. Od ponad 2 lat czynnie walczymy. Na potrzeby naszych firm przez kilka lat kupowaliśmy paliwo. W 2014 r. Urząd Kontroli Skarbowej w Olsztynie przeprowadził w naszych firmach kontrole i wydał decyzje pokontrolne, w których na rolników i transportowców przerzucił obowiązek skarbowo-finansowy. Zobowiązania są bardzo duże. Rolnicy tracą wielopokoleniowe gospodarstwa. Natomiast firmy transportowe bankrutują.

Szanowna Komisjo, w tej sprawie toczy się postępowanie prokuratorskie, w których postępowaniach otrzymaliśmy statusy osób pokrzywdzonych. W tej sprawie znane są osoby, które dopuściły się przestępstwa karno-skarbowego. Znane są personalnie. Jednak Urząd Kontroli Skarbowej w Olsztynie traktuje prokuraturę po macoszemu i wyciąga jakoby te fakty, które świadczą na naszą niekorzyść, które są łatwe po to, by decyzjami wymiarowymi obciążyć transportowców i rolników. Natomiast fakty, które świadczą o naszej niewinności w ogóle nie są brane pod uwagę. Co więcej – powiadomiliśmy prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Proszę mi wierzyć, czynnie walczę od 2 lat. Sam szef prokuratury powiedział mi: pani Elżbieto, niebawem zakończy się postępowanie prokuratorskie, niemniej jednak decyzja wydana błędnie na panią, nie zwolni pani z tej odpowiedzialności. Mówię: w porządku, ale co z osobami, które dopuściły się przestępstwa, które znane są personalnie. Główny szef – to prawnik, który umiał skrzętnie ukryć majątek. UKS doskonale wie, że tam będzie miał trudności z odzyskaniem pieniędzy, zatem znalazło kozła ofiarnego w postaci rolnika i transportowca, czyli tych przedsiębiorców, którzy rzeczywiście kupowali paliwo i decyzje przerzucił na nas. To po prostu absurd. Ale tak stanowi prawo.

Organy podatkowe mogą tak postępować. To jest, szanowna Komisjo, absurd, że jest znany przestępca, który śmieje się i drwi z nas, bo wie doskonale, że organy podatkowe obowiązek przerzucą na nas.

Szanowna Komisjo, chciałabym jeszcze powiedzieć tyle, że ta sprawa jest głośna od 2 lat. Przyjechałam na dzisiejsze posiedzenie Komisji licząc na pomoc. Pani powiedziała, żeby nie wzbudzać emocji. Staram się jak najbardziej nie poruszać tych emocji. Sprawa dotyczy mnie. Trudno jednak powstrzymać się od emocji, kiedy wiem, że bankructwo mojej firmy to kwestia kilku miesięcy. Nie mogę się z tym pogodzić, że państwo polskie nie pomaga mi. O sprawie powiadomiłam prezydenta Polski Andrzeja Dudę, powiadomiłam prokuratora krajowego. Zna sprawę prokurator generalny, minister Babalski, minister Jurgiel – kilkakrotnie byłam u niego, minister sprawiedliwości i wielu innych.

To są teczki, nie czarne teczki, tylko każda teczka z prośbą, błaganiem do każdego z ministrów. Miesiąc temu napisałam następny błagalny list do posła Jarosława Sachajko. Stąd też moja wizyta i nadzieja, że może tu ktoś pochyli się nad moją – nad naszą – patową sytuacją.

Chciałabym dodać, że byłam na spotkaniu przedwyborczym Prawa i Sprawiedliwości. Była tam obecna pani, która została senatorem po wyborach. To pani Bogusława Orzechowska. Ona jako jedyna ze wszystkich osób, do których zwróciłam się, od 1,5 roku pomaga nam. To właśnie za jej przyczyną decydenci, czyli ministrowie, osoby decyzyjne zapoznały się z tą sprawą. Ale jaki jest skutek? Skutek jest taki, że wszyscy ministrowie odsyłają nas do ministra finansów. Natomiast minister finansów i – przepraszam – były minister Wiesław Jasiński, inni ministrowie mówią, że nie są osobami decyzyjnymi, że decyzję o umorzeniu tych absurdalnych dla nas decyzji – mam do zapłacenia 0,5 mln zł – może podjąć tylko naczelnik danego organu podatkowego właściwego terytorialnie. Wnioskujemy o to umorzenie, bo to nie jest nasz dług. Ten dług wygenerowały inne podmioty gospodarcze. Tymczasem naczelnicy mówią, że nie mogą nam nic umorzyć, ani złotówki, bo jeżeli nam umorzą, to stracą pracę. Szanowna Komisjo, rzeczywistość ma się nijak do ustaw.

Jak żyć? Szanowna Komisjo, chcę pracować. Od 28 lat prowadzę firmę transportową. Po raz pierwszy w 2014 r. zostałam w jednym momencie bankrutem, złodziejem i oszustem w jednej osobie. Po co tu przyjechałam? Przyjechałam prosić, błagać o to, żebyście państwo znaleźli rozwiązanie tej patowej sytuacji i zmienili absurdalne w skutkach decyzje. Proszę i błagam nie odsyłajcie nas do innych instytucji, bo skończy się tak jak od 3 lat, że nic nie dzieje się, każdy nam współczuje, ale my zostajemy z długiem. Zatem o to serdecznie proszę. Dziękuję za udzielenie głosu.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy po tym emocjonalnym wystąpieniu – oczywiście nie mówiłam tego do pani, lecz do polityków, nie do ludzi, którzy zostali skrzywdzeni – strona ministerialna mogłaby nam odpowiedzieć na ten apel czy na te pytania?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, sytuacja jest absolutnie trudna. Myślę, że jeżeli ktoś oczekuje, że dzisiaj jesteśmy w stanie rozwiązać pani problem, to jest to po prostu niemożliwe. Wiadomo, że wszyscy urzędnicy od najniższego do najwyższego szczebla muszą działać na podstawie i w granicach prawa. Niestety, tylko tyle mogę powiedzieć. Poza tym, że współczuję. Rzeczywiście są to kompetencje ministra finansów. Proszę nie oczekiwać, że dzisiaj pani otrzyma jakąś pomoc przynajmniej z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Składanie jakichkolwiek deklaracji byłoby za daleko idące. Tylko tyle mogę powiedzieć. Naprawdę współczuję. Mam nadzieję, że problem jakoś da się rozwiązać na pani korzyść. Kiedyś sama prowadziłam działalność. Wiem, jak to jest z VAT. To podatki, które są absolutnie ściągane bardzo skutecznie, są podstawą dochodów państwa. Mam nadzieję, że uda się pani…Nie składam żadnych deklaracji, bo nie mam do tego żadnego prawa.

Jeśli chodzi o fundusze odnośnie tego, że pan nie otrzymał zapłaty za tuczniki, właśnie wychodzimy naprzeciw tym trudnym sytuacjom. Pracujemy na tą ustawą, nad funduszem, który będzie gwarantował uzyskanie jakiejś pomocy, powetowanie strat w związku z wystąpieniem takiego przypadku. To sprawa, nad którą dyskutujemy. Ta ustawa wejdzie w życie, myślę, że uda się w tym roku. Jeśli pan twierdzi, że to jest kolejne obciążenie dla tych, którzy sprzedają swoje płody rolne i zwierzęta – 0,2% wartości netto – to skądś trzeba znaleźć źródło finansowania, to samo z siebie nie stworzy się. Albo chcemy mieć ciastko, albo chcemy mieć ciastko i zjeść ciastko. Skądś trzeba wziąć pieniądze. To nie są wielkie środki. Jednym się powiedzie, drugim – nie i będzie to źródło finansowania. Tylko tyle mam do powiedzenia. Pracujemy nad taką możliwością.

Ale podpowiada mi pani naczelnik, że oprócz potrąceń, które byłyby pobierane, Skarb Państwa też finansowałby ten fundusz. Dziękuję. Tylko tyle mam do powiedzenia.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości chcieliby wypowiedzieć się?

Proszę, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu w MS Rafał Reiwer:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, chciałbym odnieść się w takim zakresie, w jakim może to dotyczyć wypowiedzi pana rolnika z województwa warmińsko-mazurskiego, jeśli dobrze zapamiętałem. Każdy przypadek, o którym zostaniemy poinformowani, wskazujący na bezprawie, na nadużycie uprawnień, na sytuację, która wskazuje na ludzką krzywdę, tak jak w przypadkach skarg wskazujących na krzywdy, będziemy reagować, w takim zakresie, jak to jest niezbędne, przekazywać informacje o naruszeniach prawa prokuraturze, a gdy dotyczy to pewnej opieszałości czy braków prawa w zakresie korzystania przez rolników jako strony postępowań z ich uprawnień będziemy również starali się temu przyglądać w aspekcie możliwych i potrzebnych zmian legislacyjnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący, proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Mam pytanie do Ministerstwa Sprawiedliwości – czy w tej konkretnej sprawie, jeżeli powzięliście taką informację, czy tą konkretną sprawą możecie się zająć, czy tylko powiedzieć ogólnie, że będziemy zajmować się tą sprawą?

Zastępca dyrektora departamentu w MS Rafał Reiwer:

Szanowny panie pośle, szanowni państwo, bardzo proszę o przekazywanie tego typu informacji, które pozwolą na podjęcie czynności w tym zakresie. Nie mogę powiedzieć, że będą to czynności związane bezpośrednio z działalnością Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji, ale z pewnością każda z tych spraw zostanie skierowana na właściwą drogę do kompetentnych organów. W większości przypadków – jak rozumiałem naszą dyskusję –będzie to dotyczyło nadużycia prawa o charakterze kryminalnym, bo sprawy, o których wspominał pan rolnik z województwa warmińsko-mazurskiego mogą mieć cechy wyłudzenia, więc byłaby to sprawa dla prokuratury. Taka deklaracja się państwu należy, że każda z indywidualnych spraw nie tylko w zakresie ogólnego zobowiązania do tego, że będziemy robić to, co do nas należy, ale w tym szczególnym przypadku również proszę o przekazywanie informacji, proszę o przekazywanie dokumentów. Dziękuję bardzo.

Poseł Robert Telus (PiS):

Czy wystarczy jeżeli pani i pan przekażą dzisiaj te materiały panu dyrektorowi?

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Jeśli mogę zaproponować, sekretariat zbierze te informacje od państwa i przekaże je w imieniu prezydium do ministerstwa. Przepraszam bardzo spóźniłam się i nie słyszałam… Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji jest tak ważny temat i osobiście są rolnicy, którzy są pokrzywdzeni i którzy mają wiele pytań, miał być pan minister Jaki. Czy państwo mogliby nam wytłumaczyć dlaczego nie ma pana ministra?

Zastępca dyrektora departamentu w MS Rafał Reiwer:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, ostatnie chwile, które spędziłem jeszcze niedawno z panem ministrem Jakim były w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wiem, że dzisiaj było posiedzenie Komitetu Stałego Rady Ministrów i pan minister na nim został.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Z tego, co wiemy było potwierdzone, że pan minister będzie.

Teraz z tego stołu. Bardzo proszę.

Rolnik Jan Grandys:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem rolnikiem z województwa lubelskiego. Moje nazwisko Grandys. Przyjechaliśmy powiedzieć trochę o naszych problemach Wschodu. Odnosząc się do wypowiedzi pani minister, jeśli chodzi o umowy kontraktacyjne, pani minister umowy kontraktacyjne są dla nas bardzo ważne, ale bardzo ważną rzeczą są terminy płatności. Bo umowy zawieramy. Wiadomo, że każda firma jeśli zechce, to umowę kontraktacyjną zerwie, rozwiąże, bo taka jest prawda. Najgorsze jest to, że my te firmy kredytujemy.

Większość z nas rolników, na swoim przykładzie powiem – sprzedając we wrześniu ub. r. swój towar otrzymuję zapłatę w czerwcu następnego roku. Po czym sieję znowu. I powiem pani jak sytuacja wygląda. W lubelskim mamy bardzo mało przedsiębiorstw, jedynie jest trochę przemysłu rolniczego – 3 cukrownie i 2 zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. Firma, która podpisała ze mną umowę na 1 tys. ton surowca odebrała 250 ton, minęło 90 dni od terminu zapłaty za wystawione faktury, a 700 ton musiałem rozwieść po polu, aby nie ponieść kary za utylizację towaru. I teraz czekamy na te pieniądze. Nie wiem, może w czerwcu, może w lipcu dostaniemy. Tu jest problem. Po prostu kredytujemy firmy. One są bezkarne w tym momencie. Jak tak dłużej będzie, to nie damy rady, nie wytrzymamy. Będzie więcej takich osób, do których będą przyjeżdżać komornicy.

Co jeszcze jest bardzo ważne? Na Wschodzie jest sprawa tego typu – mamy sąsiada Ukrainę. Proszę państwa, cena zboża przykładowo porównując Zamojszczyznę i Gorzów Wielkopolski jest w granicach 8-9 zł na 100 kg zboża. To bardzo duża różnica. Taka jest prawda. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o wyłączenie mikrofonu.

Czy pani minister chce odpowiedzieć na te pytania?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to odpowiedzi udzieli pani naczelnik Trybus.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Rynków Rolnych MRiRW Joanna Trybus:

Dzień dobry państwu. Przepisy, które wprowadziliśmy 1,5 roku temu, korzystając z możliwości, jakie przewiduje rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1308, dają możliwość wprowadzenia obowiązkowych umów na dostarczanie produktów rolnych. To co innego niż umowy kontraktacyjne. Przepisy te również określają jakie elementy w szczególności taka umowa powinna zawierać. Jednym z nich jest cena ustalana w tej umowie w dwojaki sposób: albo konkretnie niezmienna cena zapisana, albo określany algorytm tudzież mechanizm dochodzenia do tej ceny. Jednocześnie jest wymóg zawarcia w tej umowie klauzuli dotyczącej procedury i terminów płatności. Są to umowy na dostawy produktów rolnych. Czyli każde dostarczenie produktów od rolnika do pierwszego nabywcy, czy przetwórcy lub dystrybutora jest obarczone obowiązkiem – na podstawie tych przepisów – zawarcia pisemnej umowy, która musi zawierać elementy w szczególności określone w tych przepisach. Te elementy są swobodnie negocjowane pomiędzy stronami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam dopytać, czy te umowy kontraktacyjne, czy umowy między rolnikiem i nabywcą podlegają jakiemuś kryterium dochodowości czy ilości, na które opiewają?

Główny specjalista w departamencie w MRiRW Joanna Trybus:

Nie. 11 lutego br. weszły w życie przepisy dotyczące kar pieniężnych. Karany nie jest rolnik, tylko ten, kto nabywa produkty rolne nie posiadając umowy pisemnej na ich dostawy lub umowa jest zawarta w sposób wadliwy. Wówczas kara wynosi 10% od wartości produktów objętych umową.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Chodzi mi o to, czy umowy obejmują wszystkie transakcje, czy transakcje powyżej jakiegoś limitu.

Główny specjalista w departamencie w MRiRW Joanna Trybus:

Wszystkie transakcje. Na każdą dostawę produktów rolnych.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Pozwólcie państwo, że udzielę głosu panu posłowi Żmijanowi.

Proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę mi wybaczyć, że w tym miejscu chcę zabrać głos. Mam nadzieję, że wszyscy państwo, którzy chcecie dzisiaj zabrać głos, będziecie mieli tę możliwość i powiecie o swoich problemach Wysokiej Komisji.

Pani przewodnicząca, mam wniosek do prezydium Komisji – ze względu na wagę spraw, które są dzisiaj poruszane i nieadekwatną – przepraszam za takie stwierdzenie – reprezentację resortów, w szczególności sprawiedliwości, wnosiłbym o przerwanie tego posiedzenia, bo naprawdę tu jest brak elementarnego szacunku. Przyjechali ludzie z całej Polski, z życiowymi problemami. I – jak widać – państwo mówią o swoich problemach i w zasadzie nie ma żadnej reakcji, z całym szacunkiem do przedstawicieli resortu sprawiedliwości, którzy są na sali. Tutaj powinien być co najmniej wiceminister, jeśli nie minister. Pozwolę sobie przypomnieć słowa pani premier z *exposé* – nie będzie osoby, która nie będzie wysłuchana, której problemy nie będą wysłuchane i nie będą rozwiązane. Dzisiaj mamy jak w soczewce pokazaną autentyczną arogancję władzy.

Pani przewodnicząca, wnoszę – ponieważ szanuję czas przedstawicieli firm i gospodarstw rolnych – żeby dzisiaj wysłuchać ich do końca, ale tak naprawdę materiał z dzisiejszego posiedzenia, sprawozdanie w postaci dezyderatu skierować do pani premier, żeby pani premier wiedziała jak są realizowane jej deklaracje z *exposé* co do wysłuchiwania ludzi, ich problemów i rozwiązywania tych problemów. Nie chciałbym upierać się przy wniosku o przerwanie, bo – jak powiedziałem – wiem, że wszyscy chcą zabrać głos i przedstawić swoje problemy.

Jeżeli tak, to w postaci sprawozdania przedłożyć na ręce pani premier, ale ponownie zorganizować posiedzenie Komisji w tej samej sprawie, lecz z udziałem właściwej reprezentacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że spokojnie dokończymy posiedzenie, żeby wysłuchać wszystkich państwa. Jeszcze raz ponowię informację, że te wszystkie…

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Przepraszam, pani przewodnicząca, rzeczywiście gdyby prezydium zdecydowało – mam nadzieję, że tak będzie, bo dzisiejsze posiedzenie nie będzie miało żadnego skutku dla uczestniczących w nim osób – absolutnie powinien wziąć udział umocowany przedstawiciel ministra finansów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Ale – jak ustaliliśmy wcześniej – wszystkie sprawy, które państwo przedstawiacie, przedstawicie później w sekretariacie, pozbieramy te tematy. Myślę, że na posiedzeniu prezydium zdecydujemy, że wrócimy do tego tematu zwołując jeszcze raz posiedzenie Komisji na ten temat, przekazując wcześniej wszystkie wasze informacje do Ministerstwa Sprawiedliwości. Wtedy będziemy domagać się, żeby odpowiedni wiceminister uczestniczył w posiedzeniu. Nawiasem mówiąc rozumiem, że jest posiedzenie Komitetu Stałego, ale jest sporo wiceministrów i jeden z nich mógłby przyjść na posiedzenie i odpowiadać na te pytania. Zwołamy – jeszcze w najbliższym czasie – posiedzenie, na którym będziemy konkretnie odpowiadać na te pytania i resztę.

A teraz pozwólmy dokończyć dyskusję.

Bardzo proszę, pan.

Rolnik Zbigniew Godzieba:

Dzień dobry. Zbigniew Godzieba rolnik z województwa warmińsko-mazurskiego. Chciałem uzupełnić wypowiedź przedmówczyni o aferze paliwowej, a dokładnie o tzw. ustawie solidarnej odpowiedzialności za podatek akcyzowy. Dotyczy to rolników, przedsiębiorców, ale dotyczyło i może dotyczyć każdej sytuacji, kiedy dostawca paliwa czy wyrobów akcyzowych nie zapłaci akcyzy. Rolnik, przedsiębiorca, czy nabywca takich wyrobów nie ma realnej możliwości sprawdzenia do końca czy akcyza została zapłacona. Kupujemy produkt akcyzowy nieświadomi. Każdy z nas – muszę tutaj powiedzieć, żeby uczulić ludzi nabywających – może się znaleźć w tej samej sytuacji. Dziś, nawet po zmianie ustaw, nic w zasadzie nie zmieniło się. Na dzień dzisiejszy nie mogę uzyskać, dostać od podmiotu, który mi sprzedaje paliwo, zapewnienia, że akcyza została zapłacona. Nadal działam na zasadzie, że uda mi się, że ten przedsiębiorca był uczciwy i zapłacił akcyzę.

W posiedzeniu uczestniczą rolnicy z każdej strony Polski. Niech każdy ma świadomość, że nie jest do końca pewny i może stać się ofiarą tej sprzedaży. Nieświadomie, mimo, że zapłacił wszystkie podatki zawarte w cenie wyrobów akcyzowych.

Jak można przerzucać odpowiedzialność na nabywcę, skoro nie może on sprawdzić, czy rzeczywiście taka opłata została uiszczona? Kto nie jest w temacie i mówi mu się o takich rzeczach, to uzna to za niesłychaną sytuację. Trzeba byłoby zająć się tą sprawą. Przedmówczyni mówiła, przedsiębiorstwo jest na skraju bankructwa za coś, co nie zostało z jej winy zrobione. Jestem za tym, żeby płacić podatki, ale swoje, a nie za kogoś, za ludzi, którzy nie płacili i teraz przerzucają to na nas.

Miało to zmniejszyć szarą strefę w obrocie wyrobami akcyzowymi. Co stało się po uchwaleniu tej ustawy? Szara strefa w obrocie paliwami zwiększyła się. Dlaczego? Bo przedsiębiorca czy sprzedawca wyrobu akcyzowego wiedział, że jeśli jest solidarna odpowiedzialność, to nie bał się i po prostu robił swoje, a od czasu do czasu, przy jakiejś kontroli okazało się, że ten ostatni nabywca…Skontrolowali i jest niezapłacone. To on zapłaci. A dostawca nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Jak można przerzucać na przedsiębiorców czy rolników tę odpowiedzialność? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Radogost" Andrzej Surowiecki:

Andrzej Surowiecki – Stowarzyszenie „Radogost". Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, można powiedzieć, że z tego posiedzenia są dwa obrazy. Jeden obraz reprezentuje strona rządowa, która mówi, że na wniosek środowisk rolniczych wprowadza, czy zamierza wprowadzić liczne zmiany. Rzeczywiście, te zmiany należy ocenić pozytywnie. Z tego posiedzenia wynika także drugi obraz mianowicie taki, że co rolnikowi, co zresztą każdemu obywatelowi w Polsce po przepisach, po przepisach prawa i po zmianach w tych przepisach – które oczywiście należy ocenić pozytywnie – skoro one naprawdę nie mają żadnego znaczenia w praktyce.

Problem nie tkwi w tym, że rolnik nie zna prawa. Rolnik ma prawo nie znać prawa. Problem w tym, że prawa nie znają – albo je lekceważą – funkcjonariusze administracji rządowej, prokuratorzy, sędziowie, komornicy. Albo – jak kto woli – pojawia się taki obraz, że państwo nadal nie istnieje albo istnieje tylko teoretycznie. Jak to możliwie, że oszuści – wprost powiem oszuści, taki obraz przedstawiają rolnicy – działają w poszczególnych województwach? A co na to wojewoda, prokurator, sędziowie? Ano nic. Co na to Komisja Nadzoru Finansowego? Ano nic.

Kto ma znać prawo? Czy prawo ma znać rolnik? Czy ma zajmować się prowadzeniem skomplikowanych postępowań przygotowawczych sądowych, egzekucyjnych? Czy prawo mają znać wojewodowie, prokuratorzy, sędziowie, żeby w każdym przypadku, kiedy dochodzi do naruszenia prawa ingerować? To istota problemu. Państwa nadal nie ma albo państwo jest teoretyczne. To niedopuszczalne, żeby tak funkcjonowała administracja rządowa, wymiar sprawiedliwości i prokuratura. To jest tak, jak w komisji Amber Gold – okazuje się, że wszyscy przesłuchiwani przez tę komisję mówią: nie, nic

nie wiedziałem, wszystko jest pięknie, mój urząd działał pięknie. A, że oszukano polskich obywateli, ano oszukano.

Tutaj mamy identyczny obraz. Oszukano rolników, ano oszukano. Kto za to odpowiada? Nikt nie odpowiada. W związku z tym w całości popieram wniosek pana posła o ponowne zwołanie posiedzenia Komisji z osobami o znacznie wyższych rangach, znacznie szerszym zakresie reprezentacji resortów rządu pani premier Szydło, żeby w końcu zająć się problemem. Rolnik – jak mówił przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości – może pisać do resortu. Otóż, proszę państwa, do Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Krajowej można pisać do upojenia. Najlepszym przykładem jest sprawa pani, która mówiła, że już wszędzie napisała. I jaki rezultat? Żaden. W związku z czym w całości popieram wniosek pana posła o ponowne zwołanie posiedzenia Komisji w tej sprawie z udziałem wysokiej rangi przedstawicieli resortów w rządzie pani premier Szydło. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo.

Zgłaszał się pan poseł Dolata.

Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana posła Żmijana i bezpośredniego przedmówcy. Pan poseł złożył wniosek, który z pozoru wygląda w ten sposób: że oto Platforma Obywatelska chce pomóc państwu, a rząd Prawa i Sprawiedliwości nic nie robi w tej materii, bo nie delegował samego pana ministra Ziobro i jeszcze może kilku innych ministrów. To dość płytka manipulacja.

Sytuacja, której państwo doświadczacie niestety wynika z tego, że przez 8 lat rządziła koalicja PO – PSL i konkretnymi działaniami doprowadziła do tej sytuacji. Jeśli mówimy o nieskuteczności działań prokuratury, to państwo musicie mieć świadomość, że to właśnie Platforma spowodowała, że prokuratura stała się „niezależna” (w cudzysłowie), czyli krótko mówiąc – kiedy np. do mojego biura poselskiego przychodzili rolnicy czy inne osoby, które nie mogły dochodzić swoich praw, były pokrzywdzone, a prokuratury umarzały kolejne sprawy, to nie mogłem napisać do prokuratora generalnego, ponieważ – według przepisów prawa – poseł nie miał żadnych kompetencji, żeby nawet składać zapytanie.

Dzisiaj uzdrowiliśmy tę sytuację. Nastąpiło połączenie stanowisk ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Obecnie rząd pani premier Beaty Szydło naprawia prokuraturę i wymiar sprawiedliwości. Chciałbym zapytać pana posła Żmijana, czy będzie popierał propozycje zmian w sądownictwie, które przygotowuje pan minister Zbigniew Ziobro. Przypuszczam, że nie, bo jego formacja jest w sposób zdecydowany przeciwna tym zmianom. Państwo biliście brawo, bo wypowiedź jest świetna – niewłaściwa reprezentacja.

Przecież to nie jest kwestia reprezentacji. Poszczególni ministrowie podjęli decyzję kto będzie uczestniczył w posiedzeniu Komisji, zgodnie z kompetencjami. Czy tutaj jest dyrektor departamentu, czy wiceminister, to nie ma żadnego znaczenia. Te problemy są znane rządowi. Chcemy uzdrowić tę sytuację. Słuchamy państwa i podejmujemy konkretne działania. Zwróćcie państwo uwagę, jaki jest bunt sędziów, jakie były protesty przy różnych działaniach naprawczych, jeśli chodzi o prokuraturę. To ci, którzy spowodowali tę sytuację i tolerowali ją przez lata, teraz próbują zablokować zmiany, których państwo domagacie się. I jednocześnie składają wnioski z obłudną troską, że…

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Bardzo proszę konkludować.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

…oto niewłaściwa reprezentacja. Pani przewodnicząca, konkluduję. Pan poseł Żmijan mówił też dość długo. Więc ja już kończąc…

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Miał tyle samo czasu.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze. Kończąc, chcę powiedzieć…

Poseł Robert Telus (PiS):

Mam wniosek, żeby przewodniczący prowadził posiedzenie. Bo to przeradza się w polityczne spotkanie. Tak nie może być. Pani przewodnicząca upolityczniła posiedzenie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Żebyśmy się już jakoś szczególnie nie sprzeczali, to myślę, że działania, które ten rząd prowadzi – część z nich już wdrożono w życie, chociażby kwestia uszczelnienia tych rzek, nawet nie potoków, którymi wypływały publiczne pieniądze chociażby w różnego rodzaju aferach, wyłudzeniach VAT – służą właśnie uszczelnieniu, służą temu, żeby te wielkie często grupy przestępcze, ale i korporacje, które unikały płacenia podatków, płaciły podatki, żeby budżet państwa mógł zasilać obywateli Polaków w formie różnego rodzaju programów, które ten rząd realizuje. A żeby te programy realizować potrzebne są środki, które w ten sposób zwiększamy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziękuję bardzo. Przypomnę, że zgłosiło się tylko dwóch posłów. Udzieliłam im głosu. Panie pośle, nie życzę sobie takich prywatnych wycieczek. Mówiłam, żeby posłowie mówili krótko, ponieważ są goście na sali, żebyśmy zakończyli wysłuchiwanie gości. A proszę, żeby było krócej, ponieważ mamy wynajętą salę na pewien określony czas. Musimy dokończyć dyskusję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Powracamy do przyjętej zasady. Czyli najpierw wypowiadają się goście 2 – 3 minuty, po wystąpieniach gości głos będą mogli zabrać posłowie. Idziemy po kolei stołami. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia „Radogost” Andrzej Surowiecki:

Zostałem niejako wywołany do tablicy przez pana posła, to chciałbym powiedzieć, że nie jestem i nie byłem członkiem ani Platformy Obywatelskiej, ani Prawa i Sprawiedliwości. W związku z czym przypisywanie mi jakiś pobudek politycznych przez pana posła jest całkowicie chybione i niezrozumiałe.

Pozytywnie oceniam – o czym mówiłem w swojej wypowiedzi – działania rządu także w tej sprawie. Natomiast przechodząc do rzeczy i działań naprawczych, to chciałbym zapytać – o czym być może pan poseł nie wie, to mógłby się dowiedzieć i powiedzieć, że prokurator może przystąpić do każdego postępowania. Jestem pewien, że prokuratorzy przez 1,5 roku zmiany władzy nie przystąpili do żadnego postępowania po stronie rolnika. Nie wytoczyli żadnego powództwa cywilnego i nie ścigają żadnego oszusta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, kolejny mówca.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Beata Adamczyk:

Beata Adamczyk – Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Współpracuję także z „Naszą Polską”. Od 7 lat zajmuję się sprawami rolników, którzy zostali oszukani przez pośredników sprzedających im chore prosięta lub nie zapłacili za odebrane tuczniki. Sądy, pomimo dokumentacji, jaka została przedstawiona, co również dziennikarze z innych organów lokalnych wykazali – nie są bezstronne. W sądzie olsztyńskim były zamieniane świadectwa zdrowia rolników. To rolnicy muszą udowadniać, że są niewinni.

Chciałam zwrócić uwagę państwu posłom i przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości, nie tylko, że te sprawy za nasze pieniądze trwają od tylu lat, ale również, że – i tutaj zaryzykuję wymienię nazwisko – niejaki Suprowicki przez kilka lat przepisał na siebie niemalże 1100 spółek. Były miesiące, kiedy przepisywał od 30 do 40 na miesiąc. Sprawa, którą konkretnie się zajęłam dotyczy tylko 4 rolników, bo tylko tylu odważyło się przedstawić mi swoją dokumentację. Ponieśli oni straty na ok. 1 mln zł. Jeżeli państwo przem-

nożycie to przez liczbę spółek, wówczas zdacie sobie sprawę ze skali tego procederu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę również o przekazanie dokumentów, które pani posiada do Komisji…

Przedstawicielka SDP Beata Adamczyk:

Zostały już przekazane na ręce pana Sanockiego przez wszystkich rolników, których sprawami zajmowałam się.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze raz powtórzę – prosiłbym o przekazanie tych materiałów do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a nie do posłów.

Kolejny mówca, proszę.

Rolnik Andrzej Piłat:

Dzień dobry. Andrzej Piłat. Jestem rolnikiem, producentem warzyw. Chciałbym wrócić do umów kontraktacyjnych. Mam przed sobą umowę, w której jest napisane: „kontraktujący zapłaci dostawcy za produkty rolne dostarczone zgodnie z niniejszą umową w ciągu 90 dni, licząc od dnia doręczenia kontraktującemu faktury VAT lub RR". Problem w tym, że nikt nie respektuje tych zapisów. One są jednostronne. My po prostu nie możemy się zwrócić do zakładu, żeby wypłacił nam te pieniądze, z tego względu, że nie będą chcieli z nami rozmawiać na przyszły rok, nie będą chcieli kontraktować. Jeśli już zwracamy się, to jesteśmy albo zbywani, albo łaskawie wciągają nas na listę płatności i ewentualnie kiedyś doczekamy się tych pieniędzy. Czyli za pół roku, 90 dni…Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, następna osoba.

Członek zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej Paweł Myziak:

Paweł Myziak – Zrzeszenie Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałbym odnieść się do dwóch spraw. Pierwsza – to umowy. Uważam, że one wnoszą dużo dobrego. Natomiast – podobnie jak zauważyli moi poprzednicy – wnoszą też parę kwestii, które powinny być doprecyzowane. Np. umowa lub oferta umowy powinna być sporządzona przed każdą dostawą. Chciałbym zapytać, w jaki sposób w tej chwili będzie odbywał się handel na rynkach hurtowych. Podaję przykład rynek hurtowy Bronisze. Jestem z terenu, gdzie bardzo dużo osób wyjeżdża ze względu na specyfikę produkcji. Produkujemy warzywa na rynek konsumpcyjny – fasolki i inne, które nie są nabywane w tej chwili przez przemysł przetwórczy, ponieważ przebranżowiliśmy się. Jadąc tam, generalnie dostawca szuka ceny, szuka sprzedaży. Nie wie do końca z kim podpisze umowę na rynku hurtowym. Natomiast tam są nie tylko nabywcy pierwotni, czyli konsumenci, ale tam też firmy nabywają produkty. Firmy, które też są zobowiązane podpisywać z dostawcą takie umowy. To jedna uwaga. Byłoby ich więcej. Nie chcę przedłużać. Uważam, że tutaj powinna być prowadzona dyskusja odnośnie terminów płatności i dopilnowania tego wszystkiego, bo ustawowo jest 14 dni na zapłacenie rolnikowi faktury RR, żeby można było odliczyć od tej faktury VAT należny. Natomiast to jest nagminnie w tej chwili przekraczane, są umowy dodatkowe i to działa.

Drugi temat – prosiłbym o rozszerzenie kwestii windykacji gospodarstw o to, co było zawarte w zaproszeniu na posiedzenie Komisji, o grupy producentów rolnych i o grupy producentów owoców i warzyw. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym panią minister i pana dyrektora o odpowiedź na te pytania. A o dalsze prowadzenie posiedzenia proszę pana posła Telusa.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż to, o czym mówił ostatni mówca i poprzedni, będzie przedmiotem zmiany ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków. A także będzie zmieniana ustawa, która była ostatnio wprowadzona odnośnie przewagi kontraktowej. Zatem tutaj to wszystko będzie prawdopodobnie brane pod uwagę.

Muszę odnieść się do wypowiedzi pana posła Żmijana. Różnica między panem posłem a mną jest taka, że ja nie mogę niczego obiecać, żeby uzyskać oklaski. Przykro mi, że nie mogę temu sprostać. Zazdroszczę panu, że pan jest w tak dobrej sytuacji. Natomiast pani mówiła o VAT. Sprawa była sprzed 2 czy 3 lat, więc miał pan okazję wykazać się i być inicjatorem zmian, korzystnych dla państwa.

Jeśli chodzi o te umowy, to tylko tyle, że pracujemy w dalszym ciągu w ministerstwie i niestety potrzebny jest na to czas. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu w MS Rafał Reiwer:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, chciałbym tylko powiedzieć dwie rzeczy, bo do ogródka Ministerstwa Sprawiedliwości też padło parę kamyczków. Jeszcze raz przepraszam za nieobecność pana ministra Jakiego. Ale pan minister nawet jeszcze w dniu dzisiejszym prosił mnie wyraźnie, żebym przeprosił, że naprawdę nie mógł na tym posiedzeniu Komisji pojawić się ze względu na obowiązki, które na niego nałożono w związku z dniem dzisiejszym. Upoważnił mnie do wypowiedzenia się w tym zakresie. Stąd jeszcze raz przepraszam za jego nieobecność.

Natomiast pozwolę sobie nie zgodzić się z głosami, które kwestionują zdolność merytoryczną doktora nauk prawnych – jednego, drugiego – osób reprezentujących Ministerstwo Sprawiedliwości do wyjaśnienia sytuacji, która dzisiaj nas wszystkich tu zebrała. Mam wrażenie, że w prezentacji, ale też w głosach uczestników dzisiejszej debaty pojawiły się elementy, które wskazują na wyraźne działania Ministerstwa Sprawiedliwości związane z działaniami Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które zmierzają do poprawy sytuacji.

Mamy pierwszy – od prawie 20 lat – nowy projekt ustawy o komornikach sądowych. Mamy projekt ustawy o kosztach komorniczych. Mamy olbrzymią zmianę części egzekucyjnej Kodeksu postępowania cywilnego. Stąd jeszcze raz chociażby wskazując na projekt rozporządzenia, które lada moment zostanie podpisane pozwolę sobie nie zgodzić się z twierdzeniem, że brakuje tych działań, że przez ten czas, który minął od poprzedniego naszego spotkania, ewentualnie od czasów wcześniejszych związanych ze zmianami politycznymi, nic się nie zmieniło.

Dodam jeszcze odnosząc się do jednej z wypowiedzi, która rozłożyła się akcentami między czasem przeszłym a teraźniejszym, że nie jest tak, iż pozostają poza zakresem organów szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości, a ściślej organów ścigania, działania bezprawne, działania, które w ewidentny sposób, rażący, dotykały również rolników. Pamiętacie państwo sprawę pana Radosława Zaręby. Osobom, które były związane z tą sprawą, uczestniczyły w tym procederze, przede wszystkim tej osobie, której nie chcę wymieniać z nazwiska, przede wszystkim ze względów ochrony wizerunku itd., postawiono zarzuty. Jeśli dobrze pamiętam, Prokuratura Okręgowa w Płocku prowadzi olbrzymie śledztwo, które dotyczy całego tego wątku. Zatem nie jest tak, iż zdarzyło się i wszyscy o tym zapomnieli. Nie.

Jeżeli chodzi o działania, które są związane również z tą działką ściśle, o której mogę dzisiaj szczęśliwie i w zakresie pełnego upoważnienia wypowiadać się, to znaczy działań Ministerstwa Sprawiedliwości i jego Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji, to powiem, że we wszystkich przypadkach – które dotyczyły ujawnionych, czy to przez media, czy o których dowiedzieliśmy się w inny sposób – rażącego naruszenia prawa – tak się złożyło, że dotyczyły one w większości właśnie rolników, czy to pana Radosława

Zaręby czy innych osób, którym odbierano samochód, ciągnik, kombajn rolniczy – zostały wszczęte postępowania dyscyplinarne.

Jeżeli chodzi o asesorów komorniczych, których działania również były kwestionowane – i słusznie – większość z nich z różnych względów, niektórzy uciekają przed odpowiedzialnością dyscyplinarną z innych powodów, nie są asesorami. Zrezygnowali z tej funkcji. Trwają postępowania, które zmierzają do wyjaśnienia ich odpowiedzialności również w innych aspektach – możliwych aspektach odpowiedzialności prawnej. Również w stosunku do tych osób, które – w istocie taki zarzut stawiano – z bezprawnych działań w zakresie odbierania dozoru uczyniły sobie, że tak powiem stały, permanentny proceder – też toczą się postępowania dyscyplinarne. One często nie są proste i szybkie, z racji tego, że sądownictwo dyscyplinarne pozostaje w rękach Komisji Dyscyplinarnej przy Krajowej Radzie Komorniczej. Obwinieni w takich postępowaniach – jak państwo zapewne domyślacie się – korzystają z pomocy adwokatów, radców prawnych, często niejednego. Wykorzystują również wszelkie dostępne im środki procesowe, aby takie postępowania nie zakończyły się szybciej niż tego chcieliby.

Zapewniam jeszcze raz, że wszystkie materiały, które są dzisiaj omawiane, które są w zakresie kompetencji Ministerstwa Sprawiedliwości albo pozostają w zbiegu z tymi kompetencjami będą przekazywane do właściwych jednostek przede wszystkim – z tego, jak tu słyszę – prokuratury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Powracamy do dyskusji.

Proszę, pani. Proszę o przedstawienie się.

Rolnik Anna Wrona:

Dzień dobry. Anna Wrona – rolnik z województwa lubelskiego. Chciałam zwrócić się do pani minister w sprawie funduszu odszkodowań. Jeśli dobrze zrozumiałam, chodziło tutaj o finansowanie, kolejny raz z naszych pieniędzy. Jeśli raz finansujemy punkt skupujący plus firmę, nie dostajemy tych pieniędzy, drugi raz musimy ich finansować. Przepraszam bardzo, jak to się ma od strony przetwórców, punktów skupujących, jak oni partycypują w tych kosztach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, panowie po kolei. Proszę o przedstawianie się.

Rolnik Zbigniew Waśniewski:

Nazywam się Zbigniew Waśniewski. Jestem producentem mleka. W 2014 r. ceny mleka bardzo spadły. W ten sposób powstał problem. Inwestowaliśmy w zakup maszyn do doprowadzenia naszych gospodarstw do standardów unijnych. Obecnie mamy kłopot ze spłatą kredytu. Państwo wystąpiło z kredytem ZC – pomoc dla rolnictwa zadłużonego. Do tego kredytu żaden bank nie chce udzielić takich zobowiązań. Twierdzą, że nie posiadamy zdolności kredytowej, że mamy wypowiedziane umowy kredytowe. Więc nie można otrzymać takiego kredytu. Moim zdaniem, jest to coś tak zrobione, że żaden rolnik nie może z tego skorzystać.

Druga sytuacja – to odbieranie nam maszyn rolniczych. Na moim przykładzie. Zgłosiłem się do firmy, w której zaciągnąłem kredyt o połączenie moich zadłużeń i zrobienie jednej raty, co pozwoliłoby mi obsługiwać dany kredyt. Firma po otrzymaniu dokumentów, wypowiedziała mi wszystkie umowy i zażądała w ciągu 3 dni zwrotu maszyn. Kredyty są obsługiwane w tej chwili do końca. Jak można takim firmom pozwolić na to, żeby nam odbierały maszyny, które były zakupione do prowadzenia gospodarstwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kolejny mówca, proszę.

Rolnik Paweł Woźniak:

Paweł Woźniak. Jestem rolnikiem z województwa mazowieckiego, producentem mleka. Zacząłem budowę nowej obory. Rozwijałem swoje gospodarstwo z całą rodziną. Odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy – chcieliśmy prosić, prosić i jeszcze raz prosić o interwencję w sprawie kredytów na spłatę zobowiązań cywilnoprawnych. Bo – jak pan przed chwilą powiedział – są nieosiągalne dla nas, najbardziej zainteresowanych rolników. Banki spółdzielcze tłumaczą się małą opłacalnością z tytułu udzielania tych kredytów oraz, że są za małe, aby samoistnie udzielać takich kwot. Ponadto SGG, BGŻ chcą mieć dobrą historię w BIK maksymalnie do 30 dni. A Agencja informuje, że dopłaca do oprocentowania, a banki podejmują decyzję. Dla nas koło zamyka się.

Największe problemy finansowe zaczęły się w naszych gospodarstwach w okresie sierpień 2014 – kwiecień 2016. Wtedy drastycznie spadała cena mleka. Mleczarnie potrącały duże kwoty z wypłaty za mleko na poczet kar mlecznych. Susza zniszczyła uprawy. Musieliśmy kupować paszę dla krów. Musieliśmy przestać spłacać swoje zobowiązania, nakładały się raty powodując duże zaległości przeterminowane, których nie jesteśmy w stanie spłacać w całości, czego wymagają od nas wierzyciele.

Skorzystaliśmy z pomocy na spłatę zobowiązań cywilnoprawnych. Cena mleka wzrasta. Teraz moglibyśmy spokojnie funkcjonować – produkować mleko i robić to, co robimy. Ale bez pomocy z zewnątrz nasze gospodarstwa, tworzone przez pokolenia, poupadają. Banki oraz firmy współpracujące z rolnictwem nie chcą już czekać. Rozwiązują umowy i kierują sprawy do sądów.

Pomoc na spłatę kar mlecznych była bardzo dobrym rozwiązaniem. Ale to rozwiązanie na dzisiaj. Bez tej pomocy i bez spłaty zobowiązań cywilnoprawnych, żeby rolnik miał tylko jeden kredyt zamiast wielu innych, to nie może funkcjonować. Przyjechaliśmy prosić dużą grupą rolników o interwencję w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo.

Rolnik Jacek Patalan:

Jacek Patalan. Chciałbym odnieść się do pisma – które otrzymałem wcześniej – Ministerstwa Sprawiedliwości podpisanego przez pana ministra Patryka Jakiego. Czytamy tam m.in. „również banki wskazują na brak możliwości weryfikacji pochodzenia środków wpłacanych na rachunek”. Chodzi mi o to, co dzieje się z dopłatami rolników, które wpływają na konta bankowe i na podstawie art. 831 k.p.c. nie podlegają egzekucjom komorniczym. Dlaczego to rolnik musi biegać do komornika – człowieka *de facto* po studiach i zwalniać te środki spod zajęcia komorniczego?

Miałem taki przypadek w ubiegłym roku. Pani redaktor z gazety „Farmer” trochę mi pomogła w odzyskaniu tych pieniędzy. Była to nieduża kwota 4,5 tys. zł z Agencji Rynku Rolnego za 2015 r. za tę suszę. Bank BGŻ mimo, że rachunek był w trakcie zamknięcia, nie chciał mi wypłacić tej kwoty. Złożyłem pismo do banku, ale musiałem sam wystąpić do komornika, żeby on uchylił zajęcie tego, czego nie może zająć. Ale w mojej wcześniejszej rozmowie z komornikiem, stwierdził on, że jeżeli coś nie podlega egzekucji, to dlaczego on ma to zwalniać. A bank szedł w zaparte, że to musi być zwolnione. Moje pisma do banku odbijały się niczym groch o ścianę. Bank cały czas twierdził, że to musi być, mimo tego, że cały czas w bankach siedzą ludzie po studiach, wykwalifikowani, to i tak to spoczywa na rolniku, żeby rolnik musiał sam biegać i walczyć o swoje pieniądze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan już zabierał głos. Ostatni raz, bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" Bolesław Borysiuk:

Panie przewodniczący, przepraszam, że po raz drugi zabieram głos. Ale chciałbym jako konkluzję naszego bardzo trudnego posiedzenia jednak wrócić do sprawy pewnych kroków, które mamy możliwość uczynienia, żeby trochę oczyścić przedpole i pomóc rolnikom przed oszustami. Mówiłem o potrzebie listy podmiotów, które notorycznie oszukują, okradają i wykorzystują przewagę prawną. Podaję przykład – nie wymieniam z nazwy – podmiotu z Gorzowa Wielkopolskiego, który w ciągu 8 lat 7-krotnie zmienił nazwę. I to on m.in. zawierając umowy dotyczące tuczu gęsi wyprodukował w kraju kilkudziesięciu tragicznie doświadczonych rolników. Mam świadomość, że to rozporządzenie, o którym mówimy, to krok w dobrą stronę. Popieramy je. Ale to za mało.

Myślę, że nie ma powodu, dla którego mielibyśmy chronić – jeszcze raz powtarzam –notorycznych oszustów. Lista podmiotów, które zachowują się nagannie na rynku powinna być prezentowana pod nazwą Ministerstwa Sprawiedliwości. Nie rolnictwa tylko sprawiedliwości. Myślę, panie przewodniczący, że to jest konkluzja idąca w stronę tego, co dzisiaj pojawiło się, mianowicie próba nadania pracy sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi charakteru interwencyjnego. Dlatego w takim duchu mówię. Budujmy instrumenty, które pozwolą nam wspólnymi siłami znajdować dobrą receptę na te praktyki, które już nie powinny mieć miejsca na rynku produkcji i obrotu produktami rolniczymi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa gości chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Rolnik Piotr Krajewski:

Dzień dobry państwu. Piotr Krajewski. Przybyłem z Lubelszczyzny, również z kolegami. Chciałem zwrócić uwagę na jedną sprawę – umowy kontraktacyjne na chwilę obecną nie zobowiązują odbiorcy w żadnym stopniu do odebrania surowca. Ja, podobnie jak kilku kolegów, pomimo podpisania umów kontraktacyjnych, zostaliśmy oszukani przez firmę. Surowiec nadal zalega na polach. Nie mamy żadnego wpływu na egzekucję środków za surowiec, pomimo poniesionych kosztów.

Wracając do tematu płatności za faktury, to naprawdę sytuacja skandaliczna w każdej dziedzinie rolnictwa – czy to produkcja roślinna, czy zwierzęca. Jesteśmy nagminnie oszukiwani. Pieniądze nie wpływają na nasze konta nawet do 9 miesięcy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak państwo wiecie, jestem posłem, który prowadzi działalność rolniczą – gospodarstwo rolne od 35 lat. Nie pobieram uposażenia poselskiego. Mam 35 lat doświadczenia. Od dziecka pracuję na wsi.

To, co powiedział kolega poseł Dolata z PiS na dzisiejszym posiedzeniu, świadczy tylko o jego teoretycznej – bardzo kiepskiej – wiedzy nacechowanej jadem politycznym. Nie zamierzam na ten temat w ogóle dyskutować. Tylko takie wtrącenie, bo tego nie da się słuchać.

To, co dzieje się w rolnictwie na styku rolnik – firmy kupujące, sprzedające i inne to koszmar. Ci państwo, którzy tu dzisiaj przyjechali są tego świadectwem i ja w wielu przypadkach tak samo. Bo 35 lat zobowiązuje. Zacznę od następujących rzeczy. Dzisiaj jestem w stanie powiedzieć, że to rząd naszego kraju w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi naciąga rolników. Parę miesięcy temu mieliśmy zebranie w tej sali w sprawie grypy ptaków. Naliczanie cen netto i brutto. Pani minister Ewa Lech powiedziała, że szkody mają być naliczane według cen brutto. W inspektoratach naliczają według cen netto. Pismo do tych inspektoratów idzie 3 czy 4 tygodnie. Ludzie są bez pieniędzy.

Nie dość, że nie wypłacacie tym ludziom pieniędzy, to jeszcze takie opóźnienia. Najpierw trzeba zacząć od siebie. A potem mówić o innych rzeczach.

Kolejna sprawa – prezes Krajowej Rady Sądownictwa na posiedzeniu Sejmu pod koniec ubiegłego roku przedstawił sprawozdanie z działalności tej instytucji. W dyskusji m. in. zabierałem głos i mówiłem odnosząc się do konkretnego sądu, do konkretnej firmy, że 4 miesiące idą w jedną stronę dokumenty, 4 miesiące – w drugą stronę, a wydanie prawomocnego postanowienia i odległość to 30 km. To skandal. Sprawa toczy się 2 lata i nie można dostać przebicia. Niezawisłość sędziów – mówiłem to wyraźnie, dzisiaj powtarzam – wielu pomyliło z bezkarnością. Zero informacji na ten temat.

Chcę powiedzieć, że gdy chodzi o wspólną odpowiedzialność kupujący – sprzedający w zakresie obrotu towarów to ten, który to wymyślił to chyba w życiu nie sporządził żadnej faktury, bo nie wie o co chodzi. Dzisiaj mamy 1,5 roku rządów PiS. I co? I ten koszmar jest jeszcze większy. Ci, którzy bankrutują prowadzą dalej działalność gospodarczą, zawierając różne umowy X i z X podmiotami i nie idzie tego rozpędzić. Pytam – co takiego zrobiło Prawo i Sprawiedliwość przez ostatni czas? Uważam, że niewiele. I są na to miliony…

Nie chcę dzisiaj na tym posiedzeniu zabierać czasu. Ale bezwzględnie wystąpiłem tylko i wyłącznie z tego powodu, co powiedział kolega Dolata Zbigniew. To jest niedopuszczalne. Takie formułowanie spraw i ściąganie na formację polityczną. Prokuratorzy, sędziowie i inni po jednej i po drugiej stronie, w jednej i drugiej formacji. To nie godzi się posłowi. To nie ma nic wspólnego z faktami. To nie ma nic wspólnego z życiem gospodarczym, które prowadzę na bieżąco i mam szalone doświadczenia. Tak się nie robi. Ci ludzie tu przyszli po to, żeby usłyszeć od Komisji, od przewodniczącego Komisji, od ministrów konkrety rozwiązań w jakim kierunku idą sprawy legislacyjne. A ci ludzie i wielu w Polsce zostali pozostawieni samym sobie. I sami sobie musimy sobie radzić w tych sprawach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

To nie jest żadna informacja. Tu powinien być minister sprawiedliwości, powinni być inni ministrowie, o czym przedtem mówił kolega poseł. To jest lekceważenie problemów, których skala jest niesamowita. I lekceważenie tych ludzi, którzy się męczą i tu przyjeżdżają…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

I wyjeżdżają z zerem informacji, albo prawie zerem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Żmijan, proszę.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo krótko. Do wniosków, które złożyłem nic już więcej nie chcę dodawać, ale nie sposób nie odnieść się do wypowiedzi pani minister. Naprawdę warto przeanalizować, co pani powiedziała i w jakim miejscu. To jest posiedzenie sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To tutaj debatujemy o problemach, które dotyczą wsi i rolników. Pani jest przedstawicielem resortu i jest do dyspozycji Wysokiej Komisji. To my jesteśmy od tego, by brać udział w debacie i składać wnioski. Zamiast uczuć zazdrości wolałbym, żeby pani naprawdę współczuła, czyli zmieniła te uczucia tym, którzy tu przyjeżdżają i mówią o swoich bardzo poważnych problemach.

A mówię to bardzo otwarcie, bo ostatnie posiedzenia – mówił o tym przed chwilą poseł Ajchler – dwa tygodnie temu rozmawialiśmy o skupie tytoniu. Przyjechali rolnicy i podobnie minister rozłożył ręce. Mówi, że nie jest w stanie pomóc. Jak to nie jest w sta-

nie? Państwo reprezentujecie po prostu nasz rząd. Pani premier deklarowała, że wszyscy będą wysłuchani i ich problemy będą rozwiązywane. Jeżeli chciałaby pani swoją rolę zmienić, to drogą jest kandydowanie do Sejmu i zdobycie mandatu. Udział w debacie i zadawanie pytań rządowi, kontrola rządu – to wykonywanie mandatu posła i nic więcej. Proszę mi wybaczyć, naprawdę byłem zdumiony pani wypowiedzią. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dolata, proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja *ad vocem* tego, co powiedział pan poseł Ajchler. Nigdy nie atakuję nikogo personalnie. Pan poseł ma taką metodę, pewnie goście tego nie wiedzą, ale powiem, że przy każdej praktycznie wypowiedzi próbuje mnie atakować osobiście. Uważam, że to jest niewłaściwe. A o tym, jakie ma pojęcie pan poseł na temat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości świadczy jego własna wypowiedź, że prokuratorzy i sędziowie są w formacjach politycznych. Pan poseł nie wie, że ani prokurator, ani sędzia nie może być członkiem partii politycznej. Niestety, sam sobie wystawił świadectwo.

Bo prawda jest taka, że w czasach rządów Platformy – i przecież nie da się z tym dyskutować – rozdzielono funkcję prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Posłowie nie mieli żadnej możliwości, żeby rolnikom, czy innym osobom poszkodowanym pomóc w sytuacjach ewidentnego działania stronniczego wymiaru sprawiedliwości np. prokuratury. Raz udało mi się, pewnie przez niewiedzę podmiotu, który oszukał rolników, podmiotu, który skupował bydło i nie płacił rolnikom. Zadzwoniłem do właściciela tej firmy i – wykorzystując jego niewiedzę i pewne zaskoczenie – powiedziałem, że natychmiast udaję się do prokuratury, jeśli on nie zapłaci tym rolnikom. I kilku rolnikom, którzy u mnie byli zapłacił. Ale to był przypadek. Natomiast w sensie systemowym, dopiero teraz kiedy jest nadzór ministra sprawiedliwości i kontrola Sejmu nad działalnością prokuratury mamy możliwość unikania tego typu sytuacji. Myślę, że przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości dość jasno to sformułował. Tak, że polityka rządu, ministerstwa, prokuratury jest taka, żeby pomagać rolnikom w takich sytuacjach. Więc różnica jest bardzo istotna i nie da się w ciągu nawet kilkunastu miesięcy zlikwidować wszystkich patologii, które narastały przez lata. Na to trzeba czasu. A ci, którzy najbardziej nagrzeszyli, teraz jak ten diabeł „stroją się w ornat i na mszę dzwonią”.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan przewodniczący Telus, proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, drodzy państwo, drodzy goście, mam wielki niesmak po dzisiejszym posiedzeniu, bo państwo przyjechaliście z poważnymi problemami. Mieliśmy tego mocne przykłady. Zresztą ja też pochodzę z okręgu piotrkowskiego. W tym okręgu rolnicy – hodowcy trzody chlewnej byli wiele razy oszukiwani na wielkie kwoty. Przykłady oszukiwania również małych rolników indywidualnych. Przyjechał na wieś zebrał po jednej, po dwie krowy, wyjechał i nie zapłacił. Państwo przejechaliście tutaj z poważnymi problemami. A panowie posłowie z opozycji zrobili z tego polityczną dyskusję. Chciałbym za to przeprosić, bo myślę, że wasze problemy domagają się tego, żeby powiedzieć przepraszam za to, co działo się na dzisiejszym posiedzeniu.

Zazwyczaj posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mają charakter merytoryczny, a nie *stricte* polityczny. Drodzy państwo, ja też ubolewam nad tym, że nie ma z nami ministra Jakiego. Rozmawiałem z nim osobiście. Powiedział, że dziś jest na spotkaniu z panią premier i dlatego nie może być na posiedzeniu, ale wysłał osoby odpowiedzialne i osoby, które zbiorą te problemy. Jeżeli nie mogą odpowiedzieć, to odpowiedzą na piśmie. Na pewno przekażą panu ministrowi te wszystkie sprawy.

Drodzy państwo, chcę powiedzieć, że my jako Komisja oczywiście i jako rząd Prawa i Sprawiedliwości – tutaj też chcę powiedzieć za rząd – robimy wszystko, aby te sprawy, z którymi państwo przejechaliście, sprawy, które ciągną się od wielu lat i są nierozstrzy-

gnięte…Wiele razy – jak już powiedziałem – brałem udział w sprawach, gdzie firmy już dawno nie ma, a prezes jest prezesem w następnej firmie i w następnej oszukuje i brałem udział w procesach sądowych. Machina sądowa toczy się bardzo długo i często bardzo niesprawiedliwie. Wiemy, że ten rząd chce zmienić tę sytuację. Wiemy, że rząd pracuje nad tym, żeby zmienić sytuację w sądach.

Mam nadzieję, że wszystkie głosy polityczne, które dziś padały pomogą również w tej reformie sądów po to, żeby sądy były bardziej sprawiedliwe dla poszkodowanych. Bo o nich właśnie przede wszystkim chodzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler, *ad vocem*.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, to jest tak jak spotyka się praktyk z teoretykiem, mając równe prawa na posiedzeniu Komisji. Ja absolutnie nie uważam, że moja wypowiedź była polityczna. Pan poseł źle mnie zrozumiał. Bo nie mówiłem o przynależności prokuratorów, sędziów do jakiegokolwiek ugrupowania, tylko powiedziałem jednoznacznie, że nie można obarczać formacji politycznej wprost za działanie prokuratury i sędziów. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa – chcę powiedzieć, że jeśli zwracam się do prezesa Sądu Rejonowego w Szamotułach – mówię o tym podczas rozpatrywania sprawozdania KRS w Sejmie – żeby przyspieszył administracyjnie wydanie prawomocnego postanowienia, a nie żeby wpływał na decyzję niezawisłego sądu, to ten prezes mówi mi, że mam złożyć na niego skargę. Nie chcę tu omawiać szczegółów spraw. Natomiast powtarzam jeszcze raz – nie ma odpowiedzialności politycznej i nikt za to nie bierze, ale przecież nie można tolerować przewlekłości wydawanych prostych postanowień sądowych, które sięgają 2 lat w bardzo prostej sprawie. Takich spraw jest miliony. I tak, jak powiedziałem, o przypadku ostatnim przypadku VAT brutto – netto, czy to jest element polityczny? Przecież ci ludzie czekają na konkretne pieniądze od tego rządu. Oni dzisiaj mają na swoich podwórkach wierzycieli z wekslami, żeby podpisali, bo nie mogą prowadzić produkcji, bo tam są strefy…Przecież tak nie wolno.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Co to ma wspólnego z polityką? Nie ma nic wspólnego. Oni czekają na kasę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle, o tym już mówiliśmy. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Żmijan.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo krótko. Panie przewodniczący Telus, bardzo pana proszę niech pan przeprasza we własnym imieniu za to, czego nie robicie. Niech pan uderzy się we własne piersi i nie przeprasza w naszym imieniu. Ani przez moment nie starałem się uprawiać polityki. Ale pan posunął się rzeczywiście, tak jak pański szef – odpowiada za prezydenta, za parlament i za rząd. Panie przewodniczący Telus, niech pan odpowiada jako członek prezydium i niech pan nie odpowiada za rząd. Rząd – mam nadzieję – będzie sobie radził sam, bez pana pomocy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panią.

Rolnik Anna Wrona:

To wszystko bardzo ładnie brzmi. Bardzo ładnie państwo kłócą się. Ale my przyjechaliśmy tu z konkretnymi problemami. Państwo przekrzykują się między sobą. Ale nasze pytania… Zadałam konkretne pytanie, nie otrzymałam odpowiedzi. Nikomu nie wska-

zano konkretnej osoby, do której mógłby zwrócić się ze swoim problemem. Gdzie tu jest rozwiązanie? Pytam proszę państwa, naprawdę, bo to już zakrawa na kpiny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę nie wchodzić w polemikę.

Panie dyrektorze, pani minister, czy odpowiedzieli już państwo na wszystkie pytania?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Panie przewodniczący, jeśli można, to pani dyrektor Szelągowska w sprawie kredytów i ostatnio poruszonych problemów.

Dyrektor Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelągowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż, była mowa o tym, że fundusz, który ma wejść, na razie jest w fazie przygotowania projektu ustawy. Jest to fundusz ochrony przychodów rolniczych, będzie finansowany tylko ze źródeł rolniczych. Otóż, zasada jest taka, że w tej chwili nie możemy z budżetu państwa tworzyć funduszy, które byłyby pomocą publiczną na rzecz wypłaty odszkodowań. Dlatego możemy stworzyć fundusz, który będzie pochodził ze źródeł rolników po to, żeby fundusz mógł zacząć pracować. Natomiast w momencie, kiedy z funduszu będą wypłacone odszkodowania, to jest możliwość uzupełnienia ubytku w tym funduszu z tytułu wypłaconych odszkodowań do 65% z budżetu państwa. Taki projekt ustawy będziemy procedować. Czy będzie miał uznanie wśród samych rolników po uzgodnieniach międzyresortowych i czy pójdzie dalej do Sejmu, czas pokaże. W każdym razie przewidujemy, że taki fundusz będzie utworzony i będą z niego mogli korzystać rolnicy w ekstremalnych sytuacjach.

Jeżeli chodzi o drugą sprawę dotyczącą nowej linii kredytowej, która została uruchomiona na spłaty zobowiązań cywilnoprawnych, to chciałam powiedzieć co było przesłanką utworzenia takiej linii kredytowej. To linia kredytowa, która była wprowadzona czasowo. Te kredyty mogą być uzyskane w bankach do końca kwietnia br. Przesłanką utworzenia tej linii kredytowej, właściwie dopłat do kredytów obrotowych było to, że mieliśmy trudną sytuację na rynkach rolnych, spowodowaną embargiem rosyjskim. Otrzymaliśmy zgodę Komisji Europejskiej na stosowanie dopłat do tych kredytów jako incydentalną sytuację. Dlatego ta linia kredytowa może funkcjonować tylko do końca kwietnia br. Z danych, które otrzymaliśmy z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która dopłaca ze swoich środków do oprocentowania tych udzielanych kredytów, wynika, że do końca marca zgłoszonych zostało jedynie 80 wniosków o te kredyty. W związku z tym albo rolnicy nie składają wniosków, albo są jakieś inne przyczyny, dla których te wnioski nie są składane. Łącznie rolnicy złożyli 80 wniosków na kwotę 44,7 mln zł. Z tego do końca marca banki rozpatrzyły pozytywnie 18 wniosków i udzieliły kredytów na łączną kwotę 5, 862 mln zł. Tak, że są udzielane kredyty, z tym, że oczywiście, jak przy każdym udzielanym kredycie bankowym – bo jest to kredyt bankowy ze środków własnych banku – muszą być spełnione wszystkie przesłanki zgodnie z Prawem bankowym. Banki podejmują decyzje samodzielnie, a Agencja jest gotowa i ma na to środki dopłacić do każdego kredytu udzielanego zgodnie z prawem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się.

Rolnik Mateusz Zabrocki:

Mateusz Zabrocki, rolnik z Mazowsza. Panie przewodniczący, szanowni goście, odnośnie ostatniej wypowiedzi dotyczącej kredytów z linii ZC, pragnę zaznaczyć, że statystyki jako takie oczywiście na papierze ładnie wyglądają, ale prawda jest taka, że banki zniechęcają rolników do składania tego typu wniosków, ponieważ zakładają, że one tak naprawdę nie mają racji bytu. Jakbyśmy zawracali im głowę, a oni mają inne zajęcia, oprócz tych wniosków i nie ma szans na to, żeby udzielić rolnikowi takiego kredytu.

Pragnę przypomnieć, że te kredyty są przeznaczone na spłatę zobowiązań cywilnoprawnych z okresu sierpień 2014 r. – kwiecień 2016 r. Powiem na swoim przykładzie, idąc do Banku BGŻ otrzymałem odpowiedź od pracownika banku, że mając zobowiązania powyżej 30 dni nie mam szans na otrzymanie takiego kredytu. Co ogólnie jest absur-

dalne i w ogóle nie ma jakiejkolwiek racji bytu. Odnośnie tego, że Agencja ma środki i zostały udzielone limity bankom, to my to wszystko dokładnie wiemy. Ale statystyki, że jest tylko 80 wniosków, to naprawdę trzeba by dogłębnie zajrzeć w temat i zwrócić się – nie wiem –
może do przedstawicieli izb rolniczych, czy związków rolniczych i wtedy dopiero zbadać dokładnie całą sytuację. Bo naprawdę – jak powtarzam – te kredyty nie są w żaden sposób dostępne. Do końca kwietnia pozostało niewiele czasu. Okaże się, że później w statystykach będzie to wyglądało, że to rolnicy nie chcieli otrzymywać tych kredytów, nie były składane wnioski i sprawa zostanie zamknięta. A większość gospodarstw – jak wcześniej koledzy wspominali – z różnych względów zostanie pozostawiona na pastwę losu, w dalszym okresie zlicytowana. Sprawy zostaną pozamykane z pominięciem losu rolnika. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Wspomniał pan o bardzo ważnej instytucji. Czy są na sali przedstawiciele izb rolniczych? Dziękuję. Czy mógłby się pan do tego ustosunkować?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Rolnik Mateusz Zabrocki:

Chciałbym, żeby tutaj pan udzielił jakiejś wypowiedzi odnośnie izb rolniczych. Chciałbym też zorientować się, czy na sali jest przedstawiciel Ministerstwa Finansów? Dotychczas nikogo nie słyszeliśmy z tej instytucji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan z izb rolniczych nie może ustosunkować się, bo go nie było, ale myślę, że ten temat będzie powtórzony, to ustosunkuje się. Ministerstwo Finansów nie było zaproszone. Zaprosiłem tylko Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ich przedstawiciele są obecni.

Jednocześnie myślę, że już kończąc – jeżeli ktoś chciałby zabrać głos, to oczywiście może zgłosić się – chciałem państwu podziękować, że państwo przyszli. Ale ważniejszą sprawą, poza dzisiejszą państwa obecnością, to byłoby przekazanie swoich problemów do sekretariatu Komisji, aby można było skierować te sprawy do konkretnych ministerstw i w krótkim okresie – myślę, że około miesiąca, bo szybciej nie otrzymamy zwrotnych informacji – będę chciał zorganizować drugą część naszego posiedzenia, żeby już na konkretnych przykładach, bo państwo słyszeli na początku ogólne rzeczy są zawsze ładne, a jednak mimo wszystko mam tutaj pretensje do obu ministerstw, bo ponad pół roku temu było posiedzenie Komisji dotyczące komorników i te rzeczy nie mogą być tak długo procedowane, bo każde zlicytowane gospodarstwo to indywidualna wielka tragedia, dlatego ten temat do nas wróci.

Czy ktoś z przybyłych gości chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę.

Członek zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej Paweł Myziak:

Ponowiłbym to pytanie w sprawie kwestii windykacyjnych grup producentów rolnych i grup producentów owoców i warzyw. Dlaczego to jest tak istotne? Drodzy państwo, nie chcielibyśmy jako producenci warzyw i owoców wejść dwa razy do tej samej rzeki. W ostatnich 25 latach okazało się, że cały przemysł przetwórczy został przejęty przez kapitał niepolski. Podobnie teraz z sygnałów przynajmniej w miejscach gdzie produkujemy, czyli okolice Grójca i Radomia, wynika, że jest bardzo dużo podmiotów zagranicznych, które czekają tak naprawdę na to, aż nasze grupy producentów zaczną potykać się finansowo, żeby po prostu je przejąć w łatwy i tani sposób, analogicznie jak zakłady przemysłowe w ciągu ostatnich 25 lat. Chciałbym, żeby też do tych spraw ustosunkować się. Dlatego, że nie mamy zakładów przetwórczych, za chwilę nie będziemy mieli nawet pośredników, którzy są w stanie cokolwiek sprzedawać poza krajem, czyli na rynki zachodnie, na wschodzące rynki teraz.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Rolnik Paweł Rochala:

Paweł Rochala – rolnik z powiatu tomaszowskiego, województwo łódzkie. Reprezentuję Związek Rolników Indywidualnych „Solidarność" . W naszej okolicy był taki przypadek – rolnik zakupił kombajn, zapłacił 160 tys. zł. Po 1,5 roku okazało się, że ten kombajn jest w kredycie. Właściciel, który sprzedał miał kredyt na ten kombajn. Przyjechał przedstawiciel banku zabrał rolnikowi kombajn. To jest duża ferma trzody chlewnej. Weszli bez żadnego zabezpieczenia. Mogli coś przywieść, zabrali tę maszynę, razem z zespołem żniwnym. Jechali drogą. Jakie to są względy bezpieczeństwa? To nie jest blisko. Przeprowadzili ten kombajn do Rawy Mazowieckiej, czyli 20 km drogą publiczną jechali z taką szerokością. Nie wiem jaki to był cel. W każdym bądź razie rolnik nie ma ani pieniędzy, ani kombajnu. Ten kombajn w tej chwili jest już przeprowadzony. Jest w Warszawie na Ursynowie. Stoi pod dachem i pół roku stoi na nim woda. Czyli rdza, bardzo ostro go koroduje. Tak, że prosiłbym o reakcję.

Jeszcze mam jedną sprawę. Swego czasu byłem na protestach rolników. Ta sprawa ciągnie się za mną 2 lata. To nie spodobało się oczywiście naszemu panu wójtowi. Otrzymałem dosyć ostry telefon. Ale m.in. wpłynęły na mnie donosy do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, do urzędu skarbowego, żeby mnie skontrolowali. Oczywiście wszystko było dobrze. Ale mam taką sugestię, bo jak pan z urzędu skarbowego mnie kontrolował, to znalazł niewyjaśnione 500 zł na koncie, było przelane gdzieś w nieodpowiednim miejscu. Co okazało się? W pewnym momencie jakby zabezpiecza mi dwa konta do wyjaśnienia sprawy, ale kredyty trzeba spłacać i o mały figiel straciłbym płynność finansową przez taką błahą sprawę. Tak, że prosiłbym o zajęcie się takimi sprawami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Kończąc jeszcze raz poproszę państwa, żeby efekt naszej pracy był, a nie tylko 2 godziny opowiadanie. Bardzo proszę o przekazanie tych dokumentów do sekretariatu Komisji, tak, żeby każdą indywidualną sprawą było można zająć się, żebyśmy następnym razem na przykładach pokazali jak ministerstwo jedno i drugie jest sprawne i potrafi państwa problemy rozwiązywać.

Zanim oddam głos, to jeszcze zadam pytanie pani minister dotyczące spółdzielczości. Pan mówił o grupach producenckich. A ja chciałem zapytać o ustawę o spółdzielniach rolników, na jakim etapie ona znajduje się. Słyszałem w telewizji, że jest napisana i trafiła do Sejmu. Nie wiem, bo nie widzę druku, a chętnie chciałbym ją procedować, bo wydaje mi się, że ona mogłaby rozwiązać wiele problemów na wsi. Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Panie przewodniczący, jeśli można, pani dyrektor Szelągowska.

Dyrektor departamentu w MRiRW Aleksandra Szelągowska:

Szanowni państwo, projekt ustawy o spółdzielniach rolników został przyjęty przez rząd, został zgłoszony do notyfikacji do Komisji Europejskiej. Po zgłoszeniu do notyfikacji zostanie skierowany do parlamentu w celu podjęcia prac legislacyjnych, z tym, że zasada jest prosta – zwolnienia podatkowe określone w ustawie o spółdzielniach rolników będą mogły obowiązywać dopiero wtedy, kiedy będzie notyfikacja z Komisji Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Czy pan dyrektor może odnieść się do kwestii tych komorników i dziwnego zabezpieczenia sprzętu, który później jest niszczony. Słyszeliśmy o tych jałówkach, które urosły i jeszcze trochę to by zdechły, a komornicy dalej tylko zabezpieczyli i narazili pana na koszty, bo to obsługa, przecież to nie maszyna, którą można postawić. To co najmniej dziwne.

Zastępca dyrektora departamentu w MS Rafał Reiwer:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, jeszcze raz chciałem podkreślić i powtórzyć tę deklarację, że każda z tych skarg, każde z tych żalów, które zostały przedstawione na posiedzeniu, zgodnie z tym, jak widzi dalsze procedowanie tych problemów pan przewodniczący, zostaną przekazane Ministerstwu Sprawiedliwości, będą badane i kierowane do właściwych organów. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję uprzejmie.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję za uwagę. Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję państwu za przybycie i podzielenie się tymi problemami. Zaprosiłem bardzo dużo osób. Ale część wstydziła się. Cieszę się, że państwo przyszli i to powiedzieli. Dziękuję jeszcze raz.